

Przestaliśmy być zieloną wyspą:
wciąż rośnie liczba zakażonych \3



CZWARTEK
13|08|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



Policja? Przede mną jedzie
pijany kierowca. Zróbcie coś! \9

BIURO OGŁOSZEŃ
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ
ZAPRASZA
DO NOWEJ
LOKALIZACJI

#DBAJMYOSIEBIE

NOŚ  MASECZKĘ



89 539-74-80

89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

Budynek
Starostwa Powiatowego
w Olsztynie, plac Generała
Józefa Bema 5, parter
(wejście od ronda Bema)



plac Generała
Józefa Bema



JAK PODAŁ GUS, W II KWARTALE ODNOTOWANO 64 410 REJESTRACJI PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH, O 31,8 PROC. MNIEJ NIŻ W TYM SAMYM OKRESIE UBIEGŁEGO ROKU I NAJMNIEJ OD KILKU LAT, ORAZ 157 UPADŁOŚCI PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH, CZYLI O 19,8 PROC. WIĘCEJ NIŻ OD MARCA DO CZERWCA 2019 R.

WALORYZACJĘ MA OSŁODZIĆ CZTERNASTKA

PIENIĄDZE Jedni mówią, że waloryzacja emerytur i rent będzie w przyszłym roku rekordowa. A drudzy, że na minimalnym poziomie. Można się w tym naprawdę pogubić, tym bardziej że tak naprawdę i jedni, i drudzy mogą mieć rację.

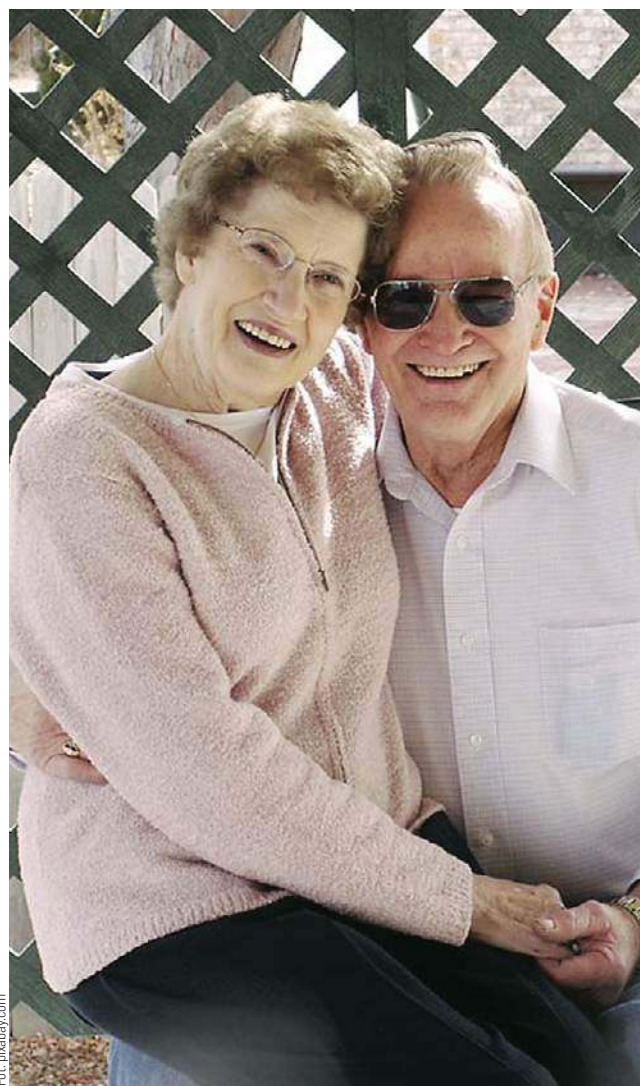
Seniorzy liczą na wzrost ich świadczeń w przyszłym roku, bo życie staje się coraz droższe. Wystarczy pójść do sklepu i zrobić codzienne sprawunki. Szczególnie ostatnio podrożała żywność. Dlatego pytanie o przyszłoroczną waloryzację, o ile wzrosną emerytury i renty, jest jak najbardziej zasadne. Tym bardziej że w mediach pojawiają się różne informacje, często ze sobą sprzeczne. Jedni mówią o rekordowej w przyszłym roku waloryzacji, a drudzy, że będzie na minimalnym poziomie.

Waloryzacja emerytur i rent to nic innego jak rekompensata za wzrost cen towarów i usług. Emerytury i renty podlegają waloryzacji co roku od 1 marca, a jej wysokość zależy od dwóch czynników.

Bierze się pod uwagę średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku.

Na podstawie danych Narodowego Banku Polskiego i według szacunków Money.pl waloryzacja emerytur i rent w przyszłym roku może wynieść nawet 4,25 proc. Ostatnio tak dużą waloryzację mieliśmy w 2010 roku, kiedy emerytury i renty zostały podniesione o 4,62 proc. Zatem podwyżka byłaby dużo wyższa, niż zakłada to rząd, bo w propozycji przesłanej Radzie Dialogu Społecznego Rada Ministrów proponuje podwyżkę świadczeń o 3,84 proc.

Skąd taki optymizm? Najkrócej mówiąc z oceny sytuacji ekonomicznej. Ekonomisci zakładali, że w związku z pandemią inflacja wyhamuje, spadnie też presja na wzrost



Na Warmii i Mazurach najwyższa emerytura wynosi 13 700 zł. Po drugiej stronie — 19 groszy

plac. Tymczasem tak się nie dzieje. Inflacja w Polsce jest coraz wyższa, co oznacza równocześnie wzrost cen. Jak podał GUS w lipcu ceny towarów i usług konsumpcyjnych w porównaniu do lipca 2019 roku wzrosły o 3,1 proc. Choć tu trzeba dodać, że w porównaniu z czerwcem tego roku nieco spadły, bo o 0,1 proc.

Jednak nadal utrzymuje się wysoka presja inflacyjna.

— Najnowsze prognozy pokazują, że — wbrew wcześniejszym analizom — inflacja w Polsce jest na coraz wyższym poziomie. To oznacza, że waloryzacja emerytur w 2021 roku może być na rekordowym poziomie, o ile trend się utrzyma — zauwa-



ŻEBY DOSTAĆ MINIMALNĄ EMERYTURĘ, KONIECZNE JEST UDOWODNIENIE ODPOWIEDNIEGO STAŻU PRACY. DLA KOBIET JEST TO 20 LAT, A DLA MĘŻCZYZN 25 LAT.

ża Oskar Sobolewski, ekspert Instytutu Emerytalnego, na łamach Money.pl.

To oznacza, że minimalna emerytura — obecnie jest to 1200 zł brutto — wzrosłaby o 51 zł. W przypadku przeciętnej emerytury, która wynosi w Polsce około 2400 zł, podwyżka wyniosłaby więc 102 zł. To jednak jest średnia emerytura, bo dla mężczyzn ta średnia jest zdecydowanie korzystniejsza i wynosi prawie 3 tys. zł, podczas gdy kobiet poniżej 2 tys. zł.

Rząd zakłada jednak dużo oszczędniejszą waloryzację, bo wskaźnik waloryzacji emerytur i rent w 2021 r. miałby wynieść 103,84 proc. W tym przypadku emerytura czy renta, która wynosi dziś 1200 zł, wzrosłaby o 46 zł.

Jednak o ile ostatecznie wzrosną renty i emerytury w przyszłym roku, będzie wiadomo na początku przyszłego roku, kiedy GUS poda dane o inflacji i wzroście płac w 2020 r. Jeśli inflacja bę-

dzie wyższa od oczekiwanej (2,5 proc.) waloryzacja będzie większa.

Na waloryzację czekają szczególnie osoby, które mają najniższe świadczenia. Pewną rekompensatą za ewentualnie niższą waloryzację ma być tzw. czternastka. Nie ma jeszcze ustawy w tej sprawie, ale według projektu emeryci i renciści, których wysokość świadczenie nie przekracza 2900 zł brutto, mieliby dostać czternastkę w pełnej wysokości, czyli w kwocie minimalnej emerytury obowiązującej od 1 marca 2021 roku. Zakłada się, że czternastka zostałaby wypłacona w listopadzie i grudniu 2021 roku.

Inni emeryci też dostaliby czternastkę, ale mniejszą, ich świadczenie byłoby pomniejszone o kwotę, o jaką ich emerytura przekracza próg 2900 zł. Obowiązywałaby zasada złotówka za złotówkę. I tak, jeśli ktoś dostaje 3000 zł emerytury, jego czternastka była niższa o sto złotych.

Oczywiście wszyscy emeryci — zgodnie z zapowiedziami polityków Prawa i Sprawiedliwości — mają też dostać w przyszłym roku trzynastkę w wysokości najniższej emerytury.

Dla tych, którzy mają niskie emerytury, to na pewno spory zastrzyk pieniędzy, ale emerytura emeryturze nierówna. Są tacy, którzy dostają nawet 20 000 zł emerytury. Na Warmii i Mazurach najwyższa emerytura, którą wypłaca ZUS, to 13 700 zł. Po drugiej stronie są świadczenie w wysokości zaledwie kilkunastu groszy. Na przykład 19 groszy emerytury (najniższa w regionie) dostaje kobieta, która w swoim życiu przepracowała jedynie 12 dni.

— Dziś z każdej wpłaconej składki, nawet jednej,

W Polsce minimalna emerytura wynosi obecnie

1200 zł
brutto

Według projektu emeryci i renciści, których wysokość świadczenie nie przekracza

2900 zł
brutto, mieliby dostać czternastkę w pełnej wysokości

po osiągnięciu wieku emerytalnego przez daną osobę i złożeniu wniosku o emeryturę ZUS wylicza emeryturę. Inawet, jeśli z tego wyliczenia wynika kilka groszy, to takie świadczenie jest wypłacane — wyjaśnia Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim. Żeby dostać minimalną emeryturę, konieczne jest udowodnienie odpowiedniego stażu pracy. Dla kobiet jest to 20 lat, a dla mężczyzn 25 lat.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztynska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Miroslaw Wiecek
Barbara Barchnycz
Artur Dryhincz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna
ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
Olsztyn, ul. Tracka 7
10-364 Olsztyn
PREZES
Jarostaw Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



PRZESTALIŚMY BYĆ ZIELONĄ WYSPĄ

ZDROWIE \\ Niedługo trwała radość wywołana mniejszą niż ostatnio liczbą nowych zakażeń w Polsce. Po środowym komunikacie Ministerstwa Zdrowia Warmińsko-Mazurskie przestało być regionem z najmniejszą liczbą przypadków zdiagnozowania COVID-19.

W środę przed południem rzecznik wojewody Krzysztof Guzek poinformował, że na Warmii i Mazurach pojawiły się 33 nowe przypadki zachorowań. Najwięcej pozytywnych testów wykonano u mieszkańców powiatu olsztyńskiego (11), Olsztyna (6) i powiatu działdowskiego (6). Odpowiedzialne za niepokojące zmiany w pandemicznych statystykach są nadal — niestety — wesela. Ostatnio takie, po których pracownicy sanepidu mieli sporo pracy, były w naszym regionie trzy. W Bartoszychach zakazili się niemal wszyscy z 50 gości. Nie lepiej jest w przypadku zabawy, która odbywała się w powiecie działdowskim. To było duże wesele, bo para młoda świętowała wotoczeniu około 150 osób, czyli tylu, ile może aktualnie brać udział w tego typu imprezie. Trzecie z weseł, po którym odnotowano nowych chorych, odbywało się w powiecie olsztyńskim.

A skoro o powiecie olsztyńskim mowa, to warto zaznaczyć, że właśnie on i stolica województwa stanowią najlichniesze ogniska zakażeń. W samym Olsztynie choruje obecnie 39 osób, a w powiecie olsztyńskim dodatkowo 37.

Z powodu wykrytego zakażenia u jednego z pracowników obsługi Urzędu Gminy



Odpowiedzialne za niepokojące zmiany w pandemicznych statystykach są nadal wesela

Na Warmii i Mazurach potwierdzono COVID-19 u

561 osób

w Gietrzwałdzie, kwarantanną objęci zostali pracownicy, którzy mogli mieć z nim kontakt. Wprowadzone zostały także procedury sanitarno-epidemiologiczne, dzięki którym urząd zachowuje płynność pracy. Przedstawiciele urzędu apelują o to, aby z uwagi na sytuację, zwracać

się do nich wyłącznie w sprawach pilnych. Jak zapewniają, w miarę spływania negatywnych testów na obecność COVID-19 urzędnicy będą wracali do pracy.

— Liczymy, że za kilka dni będziemy mogli być w pełni do państwa dyspozycji — piszą urzędnicy na stronie internetowej.

Przedstawiciele urzędu przypominają, że nie są upoważnieni do udzielania informacji o miejscu zamieszkania osoby zakażonej koronawirusem, ale zaznaczają też, że nie jest to mieszkaniec Gietrzwałdu.

Poza gośćmi weselnymi pozytywnie przypadki dotyczą najczęściej osób, które miały kontakt z innym zakażonym.

Trudno w tej chwili wskazywać więc nowe źródła potencjalnych ognisk zakażeń. Łatwiej natomiast przypomnieć, że tym, co powinno się robić, żeby spróbować ochronić się przed dołączeniem własnego przypadku do niepokojących coraz bardziej statystyk. Jak mówił ostatnio w rozmowie z nami szef olsztyńskiego sanepidu Janusz Dzisko, warto więc rozważyć rezygnację z udziału w dużych spotkaniach (jakimi są np. wesela), w czasie urlopu unikać miejsc obleganych. Kiedy jest to niemożliwie, a tak może być z uwagi na to, że pandemia wielu z nas zachęcała (a może wręcz zmusiła), by spędzać czas wolny w Polsce, po prostu nośmy maseczkę i dbaj-



PRZEZ DŁUGI CZAS NASZE WOJEWÓDZTWO POZOSTAWAŁO TYM, W KTÓRYM BYŁO NAJMNIEJ ZDIAGNOZOWANYCH PRZYPADKÓW ZAKAŻENIA KORONAWIRUSEM. TERAZ STRACILIŚMY TĘ POZYCJĘ NA RZECZ WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO.

my czystość rąk. Do większej ostrożności niech motywują nas choćby dane z ostatnich dni. Wynikało z nich, że z odpoczynku nad Bałtykiem kilka osób wróciło do swoich domów wtowarzystwie nieproszonego gościa — koronawirusa.

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA
d.bruszewska@gazetaolsztynska.pl

STATYSTYKA ZACHOROWAŃ NA WARMII I MAZURACH

- **Olsztyn:** chłopiec, młoda kobieta, trzech młodych mężczyzn, kobieta w średnim wieku (wszyscy izolacji domowej);
- **powiat olsztyński:** dwóch chłopców, cztery młode kobiety, trzech młodych mężczyzn, dwóch mężczyzn w średnim wieku (wszyscy w izolacji domowej);
- **powiat działdowski:** dziewczynka, trzy młode kobiety, młody mężczyzna, mężczyzna w średnim wieku (wszyscy w izolacji domowej);
- **powiat braniewski:** młody mężczyzna, mężczyzna w średnim wieku, starsza kobieta (wszyscy w izolacji domowej);
- **powiat iławski:** młody mężczyzna (hospitalizacja) oraz starsza kobieta i starszy mężczyzna (w izolacji domowej);
- **powiat nowomiejski:** młoda kobieta (izolacja domowa);
- **powiat elcki:** młody mężczyzna (izolacja domowa);
- **powiat lidzbarski:** młody mężczyzna (izolacja domowa);
- **powiat ostródzki:** mężczyzna w średnim wieku (izolacja domowa).

NOWOCZESNE ŻNIWA W NOWOCZESNEJ SZKOLE

W tym roku na polach w okolicach Dobrego Miasta pojawił się nowoczesne maszyny rolnicze — własność Zespołu Szkół Rolniczych im. biskupa Krasickiego w Smolajnach.

Od września ubiegłego roku w szkole realizowany jest projekt „Nowoczesny rolnik w nowoczesnej szkole” finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego. Z pochodzących z niego środków — ok. 1,7 mln zł — zakupione zostały m.in. maszyny rolnicze: ciągnik, pług obrotowy, zestaw uprawowo-siewny, przyczepa transportowa, rozsiewacz nawozów, opryskiwacz, siewnik oraz kombajn zbożowy New Holland. Ten ostatni właśnie debiutuje na polach przy-szkolnego gospodarstwa.



— W tym roku do skoszenia mamy ponad 50 hektarów. W naszym wypadku żniwa to

doskonała okazja do praktycznej nauki zawodu przez uczniów o specjalności technik

rolnik — mówi dyrektorka placówki Agnieszka Gołębiowska-Węckowicz. — W praktyce poznają oni zasady obsługi nowoczesnych maszyn. Mamy nadzieję, że podniesienie kwalifikacji zawodowych ułatwi im podjęcie pracy, w której będą w pełni wykorzystywać swoje umiejętności.

Realizowany projekt jest odpowiedzią na potrzebę poprawy jakości i atrakcyjności kształcenia zawodowego oraz dostosowania systemu edukacyjnego do wymagań rynku pracy. A ten oczekuje od młodych ludzi wiedzy

z obszaru tzw. rolnictwa precyzyjnego, czyli gospodarowania wspomaganego komputerowo i ściśle związanej z nim agrotechniki, czyli zastosowania systemów automatycznego sterowania pracą maszyn oraz urządzeń.

Dostawca maszyn, firma „Perkoz”, obiecał wsparcie w postaci wykładów i szkoleń, a także możliwość wyjazdów studyjnych dla uczniów. Dzięki temu będą oni na bieżąco śledzili najnowsze trendy w rolnictwie.

Dzięki projektowi uczniowie ZSR mogą także zdobyć

inne kwalifikacje i umiejętności zawodowe. Szkoła realizuje m.in. kursy kombajnisty dla kierunku technik rolnik, groomerski (strzyżenie i pielęgnacja psów) i inseminacja zwierząt dla uczniów technikum weterynarii. Tego typu umiejętności poszerzają gamę umiejętności nabytych w trakcie pobytu w ZSR w Smolajnach.

Wczoraj w Smolajnach odbyła się „wizja lokalna” możliwości sprzętowych z udziałem przedstawicieli Starostwa Powiatowego w Olsztynie.

ZASADY POWROTU DO SZKÓŁ

EDUKACJA \\ Szkoly wracają do stacjonarnego trybu nauczania, a Ministerstwo Edukacji Narodowej podaje im wytyczne, do których mają się stosować. Projekty rozporządzeń trafiły do konsultacji.

BĘDZIE
NOWA
ROZPRAWA

Jeżeli ktokolwiek miał cień wątpliwości, czy szkoły wrócą do standardowego trybu nauczania, to rozwiął je wczoraj minister edukacji.

— Przytłaczająca większość powiatów w Polsce jest w standardowej sytuacji epidemicznej, która pozwala na to, aby dyrektorzy przygotowali się do powrotu tradycyjnych zajęć w szkołach. Jedynie w tych kilku powiatach „żółtych” i „czerwonych” mogą być dodatkowe obostrzenia — mówił wczoraj podczas konferencji prasowej Dariusz Piontkowski.

W konferencji brała też udział Izabela Kucharska, zastępca głównego inspektora sanitarnego.

Usłyszeliśmy, że obecna sytuacja epidemiczna według Ministerstwa Zdrowia i GIS pozwala na otwarcie szkół praktycznie w całym kraju. MEN, podejmując decyzję o powrocie do szkół, kierował się „nie tylko polskimi doświadczeniami, ale również tym, co dzieje się w różnych krajach Europy i świata”.

MEN udostępniło projekty rozporządzeń jeszcze przed konferencją.

Zgodnie z zapisami pierwszego projektu rozporządzenia dyrektorzy będą mogli zawiesić lekcje, jeśli sytuacja epidemiologiczna będzie zagrażać uczniom, nauczycielom i pracownikom. Jak jednak informowaliśmy w „Gazecie Olsztyńskiej”, do



Dariusz Piontkowski: Przytłaczająca większość powiatów w Polsce jest w standardowej sytuacji epidemicznej

tęgo za każdym razem będzie potrzebna zgoda organu prowadzącego oraz pozytywna opinia Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego.

Są też zapisy pozwalające na zawieszenie, ograniczenie zajęć stacjonarnych i wprowadzenie nauczania zdalnego. Doprecyzowano zadania dyrektora szkoły, w tym także kierownika szkoły polskiej związane z organizowaniem kształcenia z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość lub w inny spo-

sób uzgodniony z organem prowadzącym. Kształcenie z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość będzie możliwe zarówno w zakresie kształcenia ogólnego, jak i zawodowego.

Nie obydwie się bez zmian w sprawie organizacji kształcenia dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą. Co do przedszkoli, to będą mogły zawiesić zajęcia po uprzedniej zgodzie organu prowadzącego i po uzyskaniu pozytywnej

opinii Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego. Poznaliśmy też kryteria wydawania opinii przez inspektora sanitarnego do innej organizacji szkół. Jak mówiła Izabela Kucharska będzie to zależne od:

- zakażenia SARS-CoV-2 w szkole lub placówce
- lokalnej sytuacji epidemicznej
- kwarantanny któregoś z uczniów lub pracowników
- opinii lekarza (dot. chorób przewlekłych)

• orzeczenia o indywidualnym nauczaniu

GIS wprowadza też dodatkowe zalecenia dla dyrektorów szkół i placówek w strefie żółtej i czerwonej. Przede wszystkim należy:

- ograniczyć przebywanie osób trzecich na terenie placówki
- pamiętać o obowiązku zachowaniu dystansu w przestrzeniach wspólnych lub zasłaniania ust i nosa (korytarze, szatnie)
- wprowadzić zajęcia dla jednej klasy na jedną salę.

Przypomnijmy, że

— strefa czerwona obejmuje w województwie śląskim powiaty i miasta na prawach powiatu: pszczyński, rybnicki, wodzisławski oraz Rudę Śląską i Rybnik, w województwie wielkopolskim: ostrzeszowski, w województwie małopolskim: nowosądecki i Nowy Sącz oraz w województwie łódzkim: powiat wieluński;

— strefa żółta obejmuje w województwie śląskim powiaty i miasta na prawach powiatu: cieszyński oraz Jastrzębie-Zdrój i Żory, w województwie podkarpackim: jarosławski, przemyski i Przemyśl, w województwie wielkopolskim: powiat kępiński, w województwie małopolskim: oświęcimski, w województwie świętokrzyskim: pińczowski, a w województwie łódzkim powiat wierszowski.

PAWEŁ JASZCZANIN

p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Wczoraj, niemal rok po śmierci Piotra Woźniaka-Staraka, Sąd Rejonowy w Giżycku miał ogłosić decyzję, czy prochy zmarłego producenta filmowego mogły spocząć w mazurskiej Fuledzie. Obwinionym o nielegalny pochówek jest jego wuj. Sąd postanowił jednak wznowić postępowanie.

Po zamknięciu przewodu do sądu dotarła informacja, że giżycka prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie o czyn zabroniony z art. 90 ustawy Prawo budowlane, mające wyjaśnić, czy prochy Woźniaka-Staraka zostały złożone w murowanym grobie czy katakumbach.

— Prokurator miał dopuścić dowód z opinii biegłych — pracowników naukowych jednej z polskich uczelni technicznych. Opinia ma być gotowa na początku września 2020 r. Nowy termin rozprawy nie jest na razie wyznaczony — informuje rzecznik Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Przypomnijmy, 18 sierpnia 2019 r. około godz. 3.30 do komendy w Giżycku wpłynęło zgłoszenie o pływającej po Kisajnie motorówce, która zakłóca spokój. Kiedy policjanci dotarli na miejsce, na wodzie dryfowała łódź, na której nikogo nie było. Ustalono, że w chwili wypadku na pokładzie motorówki znajdowały się dwie osoby. Jedną z nich zdołała wydostać się na brzeg.

Ciało producenta pletwonurkowie odnaleźli 22 sierpnia.

MRĄGOWO TRIATHLON ENERGY JUŻ 30 SIERPNIA! ZAPISY OTWARTE!

Przed nami okazja do atrakcyjnego zakończenia wakacji przy dobrej zabawie, w pięknej scenerii i miłym towarzystwie. Organizatorzy zapraszają nad Czos już po raz czwarty.

Mragowo LOTTO Triathlon Energy odbędzie się w niedzielę 30 sierpnia. Meta imprezy tradycyjnie zostanie zlokalizowana na pomoście plaży miejskiej, a centrum imprezy będzie teren mrągowskiej Eko Mariny. Zgłoszenia na zawody są cały czas otwarte.

— Bardzo się cieszę, że po raz czwarty wracamy do Mrągowa, bo to miejsce cieszy się bardzo dużą popularnością wśród zawodników. Piękne



tereny do rywalizacji, doskonałej jakości trasa rowerowa i bieg promenadą nad jeziorem Czos — wylicza atuty dyrektora zawodów, Adam Greczyło.

Zawody w Mrągowie zostaną rozegrane na trzech dystansach: 1/2 IM (1,9 km pływania – 90 km rower – 21,1 km biegu), 1/4 IM (950 m pływania – 45 km rower – 10,5 km biegu) oraz 1/8 IM (475 m pływania – 22,5 km rower – 5,25 km biegu).

Trasa pływacka zostanie wytyczona na jeziorze Czos w Mrągowie w pobliżu plaży miejskiej, następnie zawodnicy wsiądą na rowery i udadzą się na trasę kolarską w kierunku Kętrzyna, gdzie wytyczona zostanie pętla o długości 22,5 km. Bieg do mety jest już czystą przyjemnością. Trasa promenadą wzdłuż jeziora Czos dodaje energii i pozytywnie nastraja.

Meta zawodów od trzech lat zlokalizowana jest na

pomoście plaży miejskiej w Mrągowie, to piękne miejsce z widokiem na całe jezioro Czos.

— Polecam Mrągowo i polecam triathlon. Na początek dystans 1/8, a jeżeli ktoś już poczuł te emocje złapał TRI bakcyła oczywiście zapraszam na dłuższy start – kończy dyrektor imprezy.

Zgłoszenia na zawody w Mrągowie są cały czas otwarte na platformie www.TimeRecords.pl

SAMORZĄDY ODPOWIADAJĄ MINISTROWI

PIENIĄDZE Minister edukacji Dariusz Piontkowski dolał więcej oliwy do ognia. Stwierdził, że problemy z finansowaniem oświaty, na które od dawna narzekają samorządy, wynikają z... za niskich wydatków samorządów na oświatę.

Dariusz Piontkowski w rozmowie z „Dziennikiem Gazetą Prawną” stwierdził między innymi: — Za warunki nauki w szkołach odpowiedzialne są samorządy. Na oświatę wydają za mało.

Ta wypowiedź poruszyła samorządowców, także tych z naszego regionu...

— Minister opowiada bzdury. To pokazuje tylko, jak daleko jest od samorządowej oświaty — nie kryje oburzenia Tomasz Andrukiewicz, prezydent Elku.

— DARIUSZ PIONTKOWSKI BYŁ W ELKU PRZED WYBORAMI. ROZMAWIALIŚMY O SPRAWACH FINANSOWYCH. TO, CO POWIEDZIAŁ O SAMORZĄDACH, TO KŁAMSTWO, KTÓRYM KARMI SIĘ SPOŁECZEŃSTWO. DO OŚWIATY DOKŁADAMY ZNACZNIE WIĘCEJ NIŻ DOSTAJEMY SUBWENCJI OD PAŃSTWA — PRZYPOMINA PREZYDENT ANDRUKIEWICZ.

— Przekraczamy 50 procent. To pokazuje, że ten system w Polsce nie działa. Chcemy wspierać oświatę, bo to inwestycja w przyszłość, ale minister nie może mówić takich rzeczy. Tym bardziej, że w przypadku naszego samorządu w tym roku pomniejszono subwencję o prawie pół miliona złotych. Myślę, że moje zdanie nie będzie odosobnione. Jesteśmy obciążani różnymi zadaniami, a to, że znalazło się 150 tys. na zakup komputerów dla szkół, to jeszcze o niczym nie świadczy.

Warto wspomnieć, że podwyżki dla nauczycieli, o których niedawno wspomniał minister edukacji podczas konferencji w sprawie powrotu do szkół, również pokrywają samorządy...

— Nie otrzymujemy na to pełnego pokrycia i minister doskonale o tym wie. Zawsze będzie mówił, że dostajemy



Tomasz Andrukiewicz, prezydent Elku



Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna



Witold Wróblewski, prezydent Elbląga

więcej np. z PIT-u, ale w tym roku to już zupełnie nieprawdziwe. Oczywiście będziemy musieli sobie z tym poradzić, bo nie mamy innego wyjścia. Ograniczymy więc zadania w innych obszarach, żeby spełnić rządowe obietnice — przyznaje Andrukiewicz. — Nam zależy na dyskusji o faktach. Podczas wizyty ministra Piontkowskiego w Elku też to podkreślałem. Wystarczy o te kwestie zapytać innych samorządowców i myślę, że zdania będą podobne — dodaje.

Jeśli zaś chodzi o Elbląg, to miasto wielokrotnie komentowało sytuację oświatową. Mamy więc sporo informacji na ten temat. W 2019 roku subwencja wyniosła łącznie prawie 141 mln zł.

ŚRODKI WŁASNE ELBLĄGA TO 94,5 MLN ZŁ. ŁĄCZNIE NA OŚWIATĘ W 2019 ROKU ELBLĄG WYDAŁ PONAD 260 MLN ZŁ (LICZĄC DOTACJE, CZY ŚRODKI UNIJNE). JESZCZE W 2016 ROKU BYŁO TO BLISKO 214 MLN ZŁ.

— Subwencja pokrywa tylko nieco ponad połowę wydatków na oświatę. Jeśli chodzi o nauczycieli, to co

roku robiliśmy racjonalizację zatrudnienia. Od lat jednak nie było takich działań wśród pracowników obsługi placówek oświatowych, gdzie były nierówności w zakresie liczb etatów — mówił w maju Janusz Nowak, wiceprezydent Elbląga. — Dlatego po analizie zatrudnienia pracowników obsługi w elbląskich jednostkach oświatowych przystąpiliśmy do standaryzacji zatrudnienia, tak by zapewnić ciągłość funkcjonowania placówek i zapewnić podobne standardy w każdej jednostce.

— W 2018 rząd wprowadził podwyżki 5,35 proc. dla nauczycieli i one nas kosztowały 4,5 mln zł, a dostaliśmy zwiększenie dotacji tylko o 1,4 mln zł. W 2019 roku planowane podwyżki spowodowały wzrost kosztów na oświatę w sumie o 16,5 mln zł. W 2020 roku zapowiadane są kolejne podwyżki, na koniec roku saldo niepokrytych kosztów na oświatę wyniesie około 30 mln zł — mówił podczas czerwcowej konferencji Witold Wróblewski, prezydent Elbląga. — Podwyżki zapowiada rząd, a samorząd dostaje niewielką tylko rekompensatę. Proszę rząd o oddanie tego co zabrał, a raczej nie dofinansował — zaapelował.

Olsztyński ratusz komentuje w podobnym tonie.

— Ta wypowiedź dowodzi, że minister Piontkowski ma niewielkie pojęcie o tym, co dzieje się w samorządzie.

JESZCZE W 2012 ROKU SUBWENCJA STANOWIŁA 70 PROC. PONOSZONYCH PRZEZ NAS WYDATKÓW NA OŚWIATĘ. TERAZ JEST JESZCZE GORZEJ, BOWIEM Z BUDŻETU PAŃSTWA NA TEN CEL DOSTAJEMY ZALEDWIE 60 PROC. TO OZNACZA, ŻE WYDATKI ROSNĄ O WIELE SZYBCIEJ, NIŻ SUBWENCJA OŚWIATOWA — PODKREŚLA PIOTR GRZYMOWICZ, PREZYDENT OLSZTYNA.

— Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy są wszelkiego rodzaju „reformy” wprowadzane przez Ministerstwo Edukacji. Na samorządy co rusz nakładane są dodatkowe obowiązki, za którymi nie idą pieniądze. To musi się zmienić — dodaje prezydent.

Przypomnijmy, że w poniedziałkowej „Gazecie Olsztyńskiej” zastanawialiśmy się nad kwestią zwolnień lekarskich w przypadku

przejścia nauczyciela na kwarantannę.

— Nauczyciele na kwarantannie są traktowani jak na zwolnieniu lekarskim. Być może jednak warto zmienić przepisy tak, aby mogli prowadzić zajęcia zdalne, o ile dobrze się czują i wyrażą na to zgodę — stwierdził minister Piontkowski w wywiadzie dla „DGP”.

Na pytanie o kwestię wynagrodzenia odpowiedział, że „wtedy powinni otrzymać 100 proc., ale te kwestie będą wymagały jeszcze dopracowania z resortem rodziny i pracy”.

Możliwe jest też wprowadzanie zdalnego nauczania w razie występowania ognisk zakażenia. Takie kompetencje może dostać również dyrektor placówki. Wszystko ma umożliwić duża nowelizacja prawa oświatowego, której można się spodziewać pod koniec roku.

Minister edukacji był też gościem „Rozmowy dnia” w Pierwszym Programie Polskiego Radia. Dowiedzieliśmy się dlaczego MEN nie zaproponował jednakowego systemu organizacji pracy dla wszystkich szkół.

— Nie mogliśmy wydać wytycznych wprowadzających jeden system. Zostawiamy dyrektorowi dużą swobodę, by mógł dostosować wytyczne do swojej placówki. Według Głównego Inspektoratu Sanitarnego można wracać do zajęć w tradycyjnym trybie również w dużych szkołach — stwierdził.

Na zarzuty ZNP dotyczące np. kwestii zakupu środków sanitarnych, odpowiedział:

— ZNP nie lubi obecnego rządu, więc czego byśmy nie zrobili i tak będą nas krytykować. ZNP jest dziś bardziej partią polityczną sympatyzującą z opozycją niż związkiem zawodowym. Zakup środków sanitarnych jest w gestii samorządów. Wcześniej, wraz z początkiem epidemii, pomagaliśmy im wyjątkowo. Czas żeby samorządy zaczęły wykonywać swoje obowiązki.

PAWEŁ JASZCZANIN

p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

KONDOLENCJE

Panu

Waldemarowi Żakowskiemu

Dyrektorowi Warmińsko-Mazurskiego
Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie

wyraży głębokiego współczucia po śmierci

Mamy

składają

Gustaw Marek Brzezini
Marszałek
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

JAK NAZWIEMY SZTUCZNĄ WYSPĘ?

MIERZEJA WIŚLANA \\ \\ Jaką nazwę będzie miała powstająca na Zalewie Wiślanym sztuczna wyspa? Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej ogłosiło właśnie konkurs. Pomysły na jej nazwę można zgłaszać do końca sierpnia.

Wyspa ma mieć powierzchnię około 181 hektarów i objętość około 9,2 mln m sześć.

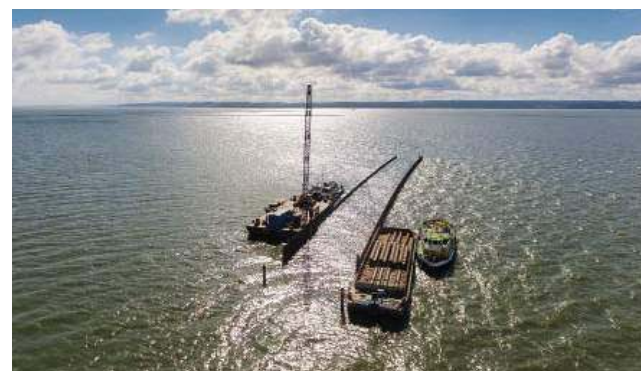
— Zagospodarowana będzie w sposób, który wzbogaci siedliska obszarów Natura 2000 — mówi Magdalena Kierzkowska z gdyńskiego Urzędu Morskiego.

I dodaje: — W otoczeniu Zalewu Wiślanego w okresie ostatnich 20 lat nastąpił zanik użytków zielonych stanowiących miejsce lęgowe wielu gatunków ptaków. Dlatego wyspa może w przyszłości stanowić takie miejsce, a także służyć do odpoczynku i żerowania ptakom wodno-błotnym w okresie migracji (gatunki: krakwa, płaskonos, świstun, krzyżówka, rożeniec, cyranka, cyraneczka i inne), jak również gatunkom chronionym (gęsi białoczelne i zbożowe).

Przypomnijmy, obecnie realizowany etap inwestycji, oprócz budowy sztucznej wyspy, obejmuje budowę portu od strony Zatoki Gdańskiej, budowę kanału żeglugowego ze śluzą i konstrukcją zamknięć wraz ze stanowiskami oczekiwania od strony Zatoki Gdańskiej i Zalewu Wiślanego oraz budowę nowego układu drogowego z obrotowymi mostami o konstrukcji stalowej,



Fot. materiały prasowe NDI/Beix



Każdy może zaproponować nazwę dla trzech sztucznych wysp. Swoje propozycje należy wysłać na adres: konkurs@mgm.gov.pl do 31 sierpnia

które umożliwiać będą przejazd nad kanałem przed śluzą i za śluzą.

To niejedyna wyspa, która nie ma jeszcze nazwy. Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej ogłosiło ogólnopolski konkurs na nazwy wysp, które

powstają w trakcie dwóch inwestycji na wschodnim i zachodnim wybrzeżu Morza Bałtyckiego. W ramach budowy powstaje

Sztuczna wyspa na Zalewie Wiślanym jest częścią budowy kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną. Na-

tomiast dwie kolejne wyspy powstają podczas pogłębiania toru wodnego Świnoujście — Szczecin do 12,5 metra Zalewie Szczecińskim.

Dla każdej z trzech wysp zainteresowani mogą zaproponować jedną nazwę. Swoje propozycje należy wysłać na

adres: konkurs@mgm.gov.pl do 31 sierpnia.

Najciekawsze i najczęściej powtarzające się propozycje komisja konkursowa wybierze do dalszego etapu, którym będzie ogólnopolskie głosowanie internetowe. Głosowanie odbędzie się we wrześniu.

Zwycięskie nazwy zostaną oficjalnie nadane wyspom przez rząd. Autorzy nazw, które wygrają w głosowaniu, otrzymają pamiątkowe grawerony z informacją o autorstwie nazw dla trzech nowych wysp w Polsce.

KAROLINA KRÓL

k.krol@dziennikelblaski.pl

ICH WYGLĄD SZPECI KRAJOBRAZ

Są stare, zniszczone, szpecą ulice. Co z kioskami, które od lat są nieużyteczne? Z interpelacją w tej sprawie zwrócił się do prezydenta szef Rady Miejskiej w Elblągu.

Jeszcze kilka lat temu w przestrzeni publicznej naszego miasta widać było funkcjonujące drobne punkty sprzedaży, m.in. kiosk Ruchu, budki do sprzedaży różnych produktów przemysłowych i żywności — napisał Antoni Czyżyk. — Od dłuższego czasu możemy zaobserwować zawieszenie działalności w tego typu punktach, które niejednokrotnie stoją opuszczone. Nie można przejść obok nich obojętnie — ich wygląd szpeci krajobraz miejskiej przestrzeni. Czy samorząd posiada wykaz takich kiosków i budek? Czy samorząd dysponuje wiedzą na temat zawieszenia



Fot. Karolina Król

Nieczynne i zaniedbane kioski szpecą ulice Elbląga

wyżej wymienionych działalności handlowych? Czy w przypadku braku takiej działalności podjęto działa-

nia, które mają na celu doprowadzenie do ładu prawnego, a tym samym, czy są plany rozpoczęcia porządko-

wania miejskich przestrzeni? — pyta prezydenta Elbląga szef Rady Miejskiej.

W odpowiedzi Michał Misian, wiceprezydent Elbląga napisał:

— Temat niefunkcjonujących, drobnych punktów sprzedaży jest przedmiotem interwencji Urzędu Miejskiego w Elblągu. Tereny miejskie, na których są posadowione prywatne pawilony trzech zlokalizowanych przy ul. Grunwaldzkiej i ul. Królewskiej zostały skierowane do ich usunięcia — zapewni wiceprezydent. I dodał: — Ponadto po ustaniu umowy dzierżawy właściciel zobowiązany jest

Właściciele obiektów zobowiązani są do utrzymania ich w odpowiednim stanie technicznym i estetycznym. Gdy stan obiektów ulega pogorszeniu, zajmujący teren są wzywani do ich naprawy lub usunięcia, czego przykładem mogą być już usunięte kiosk przy ul. plk. Dąbka, ul. Giermków, ul. Saperów oraz przy skrzyżowaniu ulic Bema z Kościuszki. Do kolejnych trzech zlokalizowanych przy al. Grunwaldzkiej i ul. Królewskiej zostały skierowane wezwania do ich usunięcia — zapewni wiceprezydent.

I dodał: — Ponadto po ustaniu umowy dzierżawy właściciel zobowiązany jest

do uwolnienia zajmowanego terenu. W przypadku gdy teren nie zostaje zwolniony, gmina składa do sądu pozew o wydanie nieruchomości. Takie postępowanie dotyczy terenu przy ul. Mickiewicza i Kosynierów Gdyńskich

Urząd Miasta opiera swoje działania na raporcie Romana Smoleńskiego z Departamentu Urbanistyki i Architektury. Raport powstał w październiku 2019 roku i przedstawia listę kiosków, które są już nieczynne i powinny być usunięte, czyli kioski z al. Grunwaldzkiej, ul. Kościuszki, al. Odrodzenia, ul. Saperów, Słonecznej, Mickiewicza czy Królewskiej.

K

PO DZIADKU POZOSTAŁA MU MACIEJÓWKA

BISZTYNEK \\ Niewiele osób chyba wie, że na miejscowym cmentarzu spoczywa żołnierz Legionów Polskich i wojny polsko-bolszewickiej Antoni Kosewski. Na jego nagrobku nie ma o tym wzmianki, ale historię swojego dziadka opowiedział nam jego wnuk.

Po naszej publikacji o spoczywającym na cmentarzu w Lipicy (gmina Sępólno) żołnierzu Legionów Polskich i uczestniku wojny polsko-bolszewickiej skontaktował się z nami Stanisław Kosewski. Poinformował, że na cmentarzu w Bisztynku w rodzinnym grobie spoczywa żołnierz tych samych legionów oraz uczestnik bitwy warszawskiej w 1920 roku, dziadek pana Stanisława — Antoni Kosewski.

Odnaleźliśmy wspomniany grób. Nie ma na nim żadnej wzmianki, że Antoni Kosewski był żołnierzem Legionów. To wspólny grób, w którym spoczywa on ze swoją żoną i synem Janem. Jaka jest zatem historia pana Antoniego?

Urodził się 11 czerwca 1897 roku we wsi Budy-Grudzie koło Ostrowi Mazowieckiej. Do dziś stoi tam dom, który mężczyzna zbudował w latach 20. XX wieku, kiedy założył rodzinę.

— To drewniany, skromny dom, w którym teraz nikt nie mieszka — mówi Stanisław Kosewski.

On sam mieszka we wspomnianej Ostrowi Mazowieckiej i stara się często odwiedzać dom dziadka. Opiekuje się nim i poszukuje rodzinnych pamiątek.

— Jako młody mężczyzna mój dziadek poznał Franciszkę i zaręczył się z nią. Nie wziął ślubu, bo poszedł na wojnę. W 1916 lub 1917 roku wstąpił do Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego — opowiada pan Stanisław, któremu część historii dziadka i rodziny udało się odtworzyć. — Nie wiem jednak, gdzie walczył wraz z Legionami. Wiem natomiast z całą pewnością, że brał udział w bitwie pod Ossowem — mówi pan Stanisław.

Do bitwy pod wsią Ossów doszło w dniach 13-14 sierpnia 1920 roku. Dziś to starcie uznawane jest za część bitwy warszawskiej. Bitwa pod Ossowem przeszła do historii jako pierwsza, która przyniosła porażkę Armii Czerwonej w walce o Warszawę. Przed bitwą ks. Ignacy Skorupka odprawił mszę, która okazała się jego ostatnią.

— Dziadek Antoni najprawdopodobniej brał w niej



Jedyny zachowany zdjęcie Antoniego Kosewskiego.



Grób Antoniego Kosewskiego, jego żony i syna



Czapka maciejówka należąca kiedyś do Antoniego Kosewskiego.

udział, co pamiętam z opowieści mojego ojca — mówi Stanisław Kosewski. Ks. Ignacy Skorupka zginął pod Ossowem w czasie, gdy jednemu z rannych żołnierzy udzielał ostatniego namaszczenia.

Nasz rozmówca nie wie, kiedy jego dziadek został zdemobilizowany. Może tylko przypuszczać, że było to w roku 1921, bo wtedy urodził się jego drugi syn, Stefan, zamordowany później w 1942 roku przez hitlerowców. Pierwszy syn, Kazimierz Wacław, urodził się 17 maja 1917 roku, o czym legionista Antoni nawet nie wiedział. Jak pisaliśmy, poszedł do Legionów Polskich, opuszczając narzeczoną. Już po jego wstąpieniu do tej formacji okazało się, że Franciszka jest w ciąży i jako panna urodziła ojca pana Stanisława, czyli wspomnianego

Kazimierza Wacława. Antoni i Franciszka wzięli ślub dopiero 18 listopada 1919 roku.

— Przypuszczam, że dziadek na tę okoliczność dostał z wojska urlop. Uznał dziecko, czyli mojego ojca. Zachował się dokument, w którym oboje stwierdzają, że „spłodzili dziecko” — opowiada pan Stanisław.

Po zdemobilizowaniu Antoni Kosewski wraz z żoną zamieszkali we wsi Budy-Grudzie i tam na świat przychodziły kolejne ich dzieci. Małżonkowie doczekali się pięciu synów i trzech córek.

— Do wybuchu drugiej wojny światowej i prawdopodobnie także w czasie jej trwania dziadek pracował w zakładzie nasycającym drewniane podkłady kolejowe środkiem chemicznym. Mieścił się on w Ostrowi Mazowieckiej.

Zresztą do dziś w tym mieście jest ekologiczny problem z pozostałościami po tych środkach, które występują w glebie. Praca ze środkami chemicznymi nie pozostała bez wpływu na zdrowie dziadka i z pewnością przyczyniła się do dość wczesnej jego śmierci.

— Zmarł w Bisztynku w 1959 roku, mając 62 lata — opowiada Stanisław Kosewski.

Jak jego dziadek w ogóle trafił do Bisztynka w powiecie bartoszyckim?

— W 1946 roku dostał tak zwaną propozycję nie do odrzucenia. Weterani wojny polsko-bolszewickiej nie byli lubiani przez komunistyczne władze. Jako miejsce, gdzie miał odtąd żyć i pracować, wskazano mu Bisztynkę. Trafił do niego z częścią rodziny. Mój ojciec Kazimierz Wacław oraz jego siostra Anna założyli już własne rodziny i pozostali pod Ostrowią. Do Bisztynka trafił też sąsiad dziadka, Jan Kuczyński z rodziną. Było im więc tam, na „ziemiach odzyskanych”, nieco raźniej — opowiada Stanisław Kosewski.

Pan Stanisław nie wie, gdzie w Bisztynku pracował jego dziadek. Nadal nie ustaje w poszukiwaniu historii rodzinnych, w tym informacji o szlaku bojowym w Legionach Polskich. Niestety, nigdy nie poznał dziadka, bo ten zmarł, gdy pan Stanisław miał zaledwie dwa lata. Część wiadomości przekazał mu jego ojciec, część ustalił, budując drzewo genealogiczne rodziny. Po dziadku ma tylko czapkę, tzw. maciejówkę, używaną przez żołnierzy Legionów Polskich.

— Z tego co wiem, to dziadek miał cały mundur legionisty. Oni dostawali mundur dożywotnio. Z powodu biedy

wykorzystywali go jednak jako codzienne ubranie. Podobno ten mundur miał jeszcze w Bisztynku. Na maciejówce nie zachował się orzełek legionowy. Jak przez mgłę pamiętam, że jako dziecko bawiłem się tym orzełkiem. Czapka po dziadku jest dla mnie relikwią — mówi Stanisław Kosewski. Inną relikwią jest jedyne zdjęcie Antoniego Kosewskiego, jakie pan Stanisław posiada i które nam udostępnił do publikacji.

O tym, że na cmentarzu w Bisztynku spoczywa żołnierz wojny polsko-bolszewickiej poinformowaliśmy burmistrza Marka Dominiaka.

— To dla mnie całkowicie nowa informacja. Chętnie spotkam się z panem Stanisławem i porozmawiamy o godnym sposobie upamiętnienia legionisty. W sobotę 15 sierpnia, w rocznicę bitwy warszawskiej w należyty sposób uczymy pamięć opanu Antonim z udziałem harcerzy. Grób z pewnością otoczmy opieką, bo taka jest nasza powinność — mówi Marek Dominiak.

Harcerze z Bisztynka, gdy tylko dostali od nas informację o legionście pochowanym na miejscowym cmentarzu, zobowiązali się do uporządkowania otoczenia grobu. Stanisław Kosewski również zamierza przyjechać do Bisztynka 15 sierpnia i na nagrobku położyć dodatkową tablicę zawierającą informację o patriotycznej przeszłości swego dziadka.

ANDRZEJ GRABOWSKI

a.grabowski@gazetaolsztynska.pl

BITWA WARSZAWSKA, CZYLI CUD NAD WISŁĄ

Starcie zbrojne stoczone w dniach 13-25 sierpnia 1920 roku pomiędzy Rosją Radziecką i Polską, decydująca bitwa wojny polsko-bolszewickiej.

Źródło: Wikipedia

DO BITWY POD WSIĄ OSSÓW DOSZŁO W DNIACH 13-14 SIERPNIA 1920 ROKU. DZIŚ TO STARCIE UZNAWANE JEST ZA CZĘŚĆ BITWY WARSZAWSKIEJ. BITWA POD OSSOWEM PRZESZŁA DO HISTORII JAKO PIERWSZA, KTÓRA PRZYNIOSŁA PORAZKĘ ARMII CZERWONEJ W WALCE O WARSZAWĘ.

REKLAMA



KOMUNIKAT



Olsztynskie Wodociągi informują, że z powodu trwających prac remontowych w budynku przy ul. Oficerskiej 16a w **piątek, 14 sierpnia br.**, siedziba spółki będzie nieczynna.

Informacje o awariach przyjmowane są całą dobę pod nr. tel. **994**.

Za utrudnienia przepraszamy.

UPRZEJMIE DONOSZĘ, ŻE...

OBYCZAJE \\ Donoszenie nie jest raczej powodem do dumy. Ale niekiedy zdarza się, że jest jedyną opcją, żeby bronić swoich granic. A niekiedy jest nawet obowiązkiem obywatelskim. W jakich sytuacjach? Zapytaliśmy psychologa i prawnika.

Halina wie, że jedna z jej koleżanek regularnie wynosi artykuły biurowe do domu. Na początku przysmykała na to oko, ale postępowanie Anny zaczęło ją drażnić. Postanowiła z nią porozmawiać. Anna wyparła się wszystkiego i na Halinę obraziła. Od tego zdarzenia, Anna zaczęła pozwalać sobie na jeszcze więcej. Bo przecież nie poniosła żadnych konsekwencji. Ostatnio z koperty, do której pracownicy wkładają pieniądze na wspólne drobne wydatki, zginęło 100 zł. Halina podejrzewa o zabranie tej kwoty Annę. Boi się, że pewnego dnia to ona zostanie posądzona o kradzież. Zastanawia się, czy o swoich podejrzeniach powinna poinformować szefa? ***

Wiktoria widziała, że dwie koleżanki z klasy dreczą jedną z dziewczynek. To było na krótko przed wybuchem pandemii. Ale bała się powiedzieć o tym nawet mamie. Pamięta, jak jeszcze w czwartej klasie, kiedy stanęła w obronie chłopca wyśmiewanego przez innych, usłyszała, że jest konfidentem. Ją jedyną nikt nie zaprosił na urodziny. Pamięta, jak było jej przykro. Więc teraz nie odezwała się ani słowem. Zresztą, te koleżanki, to klasowe liderki. Kto chciałby z nimi zadzierać? Dzięki temu, że na nie nie doniosła, liderki chcą się z nią kolegować. Wiktoria to imponuje, bo mało komu proponują przyjaźń. Ale nie ma dnia, żeby nie myślała o Antoninie, ofierze klasowej. I wyrzuty sumienia dławią ją od środka. ***

Alicja planowała rodzinny wypoczynek. W tym samym czasie jej kolega z pracy też chciał iść na urlop, mimo że go wcześniej nie zarezerwował w kalendarzu.

Ale kolega upiera się, że on już dawno ustalił ten termin, tylko nie ma na to dowodu. Cały czas straszy Alicję, że na urlop ona nie pójdzie, że on do tego nie dopuści. Alicja boi się, że kolega rzeczywiście tak postąpi. A przecież od dawna ustaliła, że ten urlop spędzi z rodziną. Jej mąż będzie rozczarowany, jeśli nie wyjadą na wspólne wakacje. Jeśli Alicja poinformuje szefa o taktyce kolegi z pracy,



Kamila Regin

będzie donosicielką? Czy po prostu będzie asertywna?

Poprosiliśmy o komentarz Kamilę Regin, psycholog, asystent Katedry i Kliniki Rehabilitacji i Ortopedii na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum UWM. — Odnosząc się do ostatniego przykładu, należy zwrócić uwagę na kwestię postawy kolegi z pracy i zadać sobie pytanie, czy takie zachowanie osoby dorosłej jest dojrzałym i zdrowym podejściem do rzeczywistości i czy w związku z tym można takie zachowanie oraz kolegę traktować poważnie. Najistotniejszą kwestią jest rozumienie siebie i świadomość własnego postępowania, a nie drugiej osoby. Wtedy jesteśmy skłonni do prawidłowej analizy sytuacji, zdrowego krytycyzmu oraz dobrych decyzji — odpowiada.

KTO DONOSI?

— Donosicielstwo ma na celu uzyskanie korzyści dla siebie, czy to materialnych, czy emocjonalnych, czy też społecznych. Zazwyczaj donoszą osoby, które nie mają własnego życia, są nieszczęśliwe i kierują się zazdrością wobec innych, czując jednocześnie własną niemoc i poczucie gorszości, donoszenie nadaje im poczucie sprawstwa

i panowania nad innymi — odpowiada Kamila Regin.

Jak odróżnić donosicielstwo od asertywności, obrony własnych granic psychologicznych? — Asertywność to ochrona praw i granic własnych z zachowaniem szacunku do praw i granic drugiej osoby. Ochrona własnych granic nie będzie donosicielstwem. Granica zaczyna się tam, gdzie pojawia się słowo „nie”, „nie zgadzam się na własną krzywdę”. To krótkie słowo — „nie” — uświadamia nam czy na coś się zgadzamy, czy też nie.

Kamila Regin zauważa, że zdrowe granice w kontaktach z ludźmi, mogą być budowane tylko przez dojrzałe osoby. — Nie każda osoba, która jest dorosła, jest osobą dojrzałą. Jednym z wymiarów dojrzałości jest właśnie świadomość własnych granic, które obejmują każdy obszar życia. Szacunek i respektowanie własnych granic zapewnia jednocześnie ten sam mechanizm wobec granic drugiej osoby. System granic kształtuje się w dzieciństwie i z tego okresu możemy wynieść prawidłowe — elastyczne granice, brak granic lub też mury zamiast granic, co oczywiście będzie sprzyjać nieprawidłowościom w życiu i odczuwaniu własnym i zadawaniu cierpienia innym. Te pierwotne wzorce, będą dominowały w codzienności i bez świadomości własnych granic można przyjąć różnorakie nieprawidłowe role w życiu np. być donosicielem i jednocześnie bardzo nieszczęśliwym człowiekiem — tłumaczy psycholog.

CZASAMI JEDNAK DONIEŚĆ TRZEBA

W jakich przypadkach niezawiadomienie służb, instytucji jest karalne? — Zgodnie z kodeksem postępowania karnego, każdy dowiedziawszy się



Małgorzata Potubińska

o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub policję. Użyte określenie oznacza, iż jest to moralny obowiązek każdego praworządnego człowieka. Zuwagi na to, iż jest to obowiązek wyłącznie moralny, za jego naruszenie nie grozi żadna kara, za wyjątkiem wyraźnie prawem przewidzianych szczególnych sytuacji — odpowiada Małgorzata Potubińska, radca prawny z Olsztyna. I tłumaczy: — Prawny obowiązek zawiadomienia o przestępstwie dotyczy dwóch kategorii podmiotów. Przede wszystkim obowiązek taki spoczywa na instytucjach państwowych i samorządowych. Są one zobowiązane niezwłocznie zawiadomić prokuratora lub policję o przestępstwie ściganym z urzędu, o którym dowiedziały się w związku ze swoją działalnością.

Drugi wyjątek stanowi art. 240 kodeksu karnego, który wskazuje szereg ciężkich przestępstw, o których niezawiadomienie grozi karą pozbawienia wolności do lat 3.

O jakie chodzi? — Wśród nich znajdują się m.in.: eksterminacja ludności, zamach stanu, usuwanie przemocą organu konstytucyjnego, szpie-

gostwo, zamach na prezydenta, zabójstwo, sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy, wzięcie zakładnika. Od 2017 r. do katalogu przestępstw, o których wiedza wymaga zawiadomienia policji lub prokuratury, doszły przestępstwa wobec dzieci m.in. zgwałcenie, wykorzystywanie seksualne, wykorzystanie bezradności — odpowiada Małgorzata Potubińska. I zaznacza, że nie w każdej sytuacji niezawiadomienie o przestępstwie będzie karalne. — Zgodnie z treścią art. 240§2 kodeksu karnego nie popełnia przestępstwa ten, kto zaniechał zawiadomienia, mając dostateczną podstawę do przypuszczenia, że organ ścigania wie o przygotowywanym, usiłowanym lub dokonanym czynnie zabronionym. Nie popełnia przestępstwa również ten, kto zapobiegł popełnieniu takiego czynu. Ponadto osoba, która zaniechała zawiadomienia również z obawy przed odpowiedzialnością karną grozącą jemu samemu lub jego najbliższemu, również nie podlega karze.

Czy karze podlega pokrzywdzony, jeśli nie zawi-

domi policji o przestępstwie? — Zasadniczo pokrzywdzony ma taki sam obowiązek zawiadomienia o przestępstwie, jak inni obywatele, zatem dotyczy go prawny obowiązek zawiadomienia o przestępstwach ujętych w katalogu art. 240 kodeksu karnego. Brak jest w prawie karnym przepisu wyłączającego spod odpowiedzialności karnej pokrzywdzonego, który nie zrealizował tego obowiązku. Wydaje się to sprzeczne z uzasadnieniem tego przepisu, gdyż artykuł 240 kodeksu karnego skierowany jest nie przeciwko pokrzywdzonemu, ale przeciwko innym osobom, które dowiedziały się o popełnieniu jednego z przestępstw w nim określonych, a więc przede wszystkim świadkom czynu. Istnieje jednak w prawie karnym wiele konstrukcji, które pozwoliłyby uwolnić się pokrzywdzonemu od odpowiedzialności niezawiadomienia o przestępstwie, którego on sam był ofiarą — odpowiada Małgorzata Potubińska.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

komunikat

OGŁOSZENIE BURMISTRZA PASŁĘKA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego centralnej i wschodniej części Pasłęka (rejon ulic Wojska Polskiego i Geodetów)

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 293 ze zm.) i art. 54 ust. 2, 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.), uchwały nr VIII/63/18 Rady Miejskiej w Pasłęku, z dnia 31 sierpnia 2018 r. oraz uchwały nr VIII/78/19, z dnia 25 października 2019 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego centralnej i wschodniej części Pasłęka (rejon ulic Wojska Polskiego i Geodetów), wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 21 sierpnia 2020 r. do 18 września 2020 r. w siedzibie Urzędu Miasta Pasłęk, pl. Świętego Wojciecha 5, 14-400 Pasłęk, Sala Rycerska w godzinach pracy urzędu. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 02.09.2020 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Pasłęk, pl. Świętego Wojciecha 5, 14-400 Pasłęk, Sala Rycerska. Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Projekt zmiany planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu) są dostępne również w wersji elektronicznej na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Pasłęku: (Biuletyn Informacji Publicznej gminy) www.paslek-um.bip-wm.pl, zakładka Polityka wewnętrzną gminy – strategię, programy, plany.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Pasłęka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 października 2020 roku.

REKLAMA

KONSTAŁ PRODUCENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**
89-650-30-43
29-642-34-61
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

15720litr-b-M

Burmistrz Miasta Braniewa

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszkii 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało wywieszone zarządzenie nr 128/2020 Burmistrza Miasta Braniewa z dnia 3 sierpnia 2020 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.

8720sezt-a-M

TO NASZA WSPÓLNA SPRAWA!

PRAWO \\ Wielu z nas nie toleruje osób, które wsiadają za kierownicę na podwójnym gazie. Również w naszym regionie często dochodzi do obywatelskich zatrzymań. Bo informowanie o pijanym kierowcy nie jest donosicielstwem.

Tadeusz Zalewski z Ostródy ze wstydem przyznaje, że wiele lat temu pozwolił wsiąść pijanemu koledze do auta. — Dziś bezwzględnie zabrałbym mu kluczyki — zarzeka się. I wspomina: — To było spotkanie z przyjaciółmi, a ja młody i — niestety — wtedy jeszcze lekkomyślny.... Kończył nam się alkohol, atmosfera rozluźniła się. Do tego stopnia, że kiedy kolega wsiadł do auta, żeby dowieźć alkohol, nikt z nas go nie zatrzymał. Na drugi dzień, kiedy zrozumiałem, co się stało, nie mogłem uwierzyć, że nikt z nas nie zareagował. Do dziś z żoną wypominamy sobie ten brak reakcji.

Na szczęście coraz więcej osób nie przymyka oka na jazdę na podwójnym gazie. Dylematów nie mieli świadkowie zdarzenia, do którego doszło we wtorek w Elku. — Pewien kierowca miał 2,5 promila alkoholu w organizmie, a nie miał uprawnień do kierowania. Został zatrzymany dzięki reakcji świadka, który zauważył, że jazda jest nienaturalna, że kierowca uderza w krawężniki — opowiada Agata Kuligowska de Nałęcz, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Elku. — Okazało się, że kiedy już nasi policjanci interweniowali w tej sprawie, kolejny świadek zadzwonił z tym samym zgłoszeniem. Widać, że taka czujność jest wśród obywateli. Uważam, że lepiej zadzwonić o jeden raz za dużo, niż o jeden raz za mało.

Czujnością i refleksem wykazał się też funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Giżycku. Był już po służbie. We wtorek zwrócił uwagę na jadącego przed nim „wężykiem” kierowcę. — Sposób po-



Coraz więcej osób wzywa policję, kiedy podejrzewa, że za kierownicą siedzi osoba pod wpływem alkoholu

ruszania się kierowcy wzbudził podejrzenie, że może on być nietrzeźwy. Funkcjonariusz będąc poza godzinami pracy zareagował i zatrzymał kierowcę volkswagena oraz odebrał mu kluczyki. Od kierowcy wyczuł woń alkoholu. O swoich obserwacjach powiadomił dyżurnego giżyckiej komendy. Nietrzeźwego kierowcę przejął patrol policji. 45-letni kierowca nie poddał się badaniu stanu trzeźwości, jak twierdził będzie „grał na czas”. Wobec tego policjanci udali się z nim do szpitala, gdzie pomimo oporu i niechęci poddania się zabiegowi, została od niego pobrana krew do badania — informuje KMP w Giżycku.

Promile alkoholu to nie jedyne przewinienie 45-latka. Okazuje się, że nie miał nawet prawa jazdy, bo zostało mu zatrzymane na trzy miesiące za przekroczenie prędkości w terenie zabudo-

wanym. Teraz 45-latek będzie tłumaczył się przed sądem. Nieprędko też odzyska prawo jazdy.

Co Polacy sądzą o prowadzeniu na tzw. podwójnym gazie? Jak wskazują wyniki badań zrealizowanych przez SW Research, częściej niż co trzeci ankietowany uważa, że społeczne przyzwolenie na jazdę po pijanemu w ostatnich latach zmniejszyło się.

AŻ 80 PROC. BADANYCH ZADEKLAROWAŁO, ŻE NIE POZWOLIŁOBY WSIĄŚĆ DO SAMOCHODU OSOBIE, KTÓRA PIŁA ALKOHOL.

Okazuje się jednak, że sposób, w jaki będziemy powstrzymywać nietrzeźwego, który wsiada do auta, zależy od naszej z nim relacji. W sytuacji gdy byłby to nasz rodzic lub partner, na schowanie

kluczyków zdecydowałoby się odpowiednio 67 i 68 proc. badanych. W stosunku do osób, z którymi te relacje są dalsze, jak szef (54 proc.), sąsiad (56 proc.) czy kolega z pracy (57 proc.), najczęstsze działanie to próba przekonania, że nie powinien wsiadać za kółko. Względem obcego najczęściej zdecydujemy się na wezwanie policji (52 proc. wskazań).

— To optymistyczne dane, jednak mamy świadomość, że w obszarze społecznego przyzwolenia na nietrzeźwą jazdę pozostaje wiele do zrobienia. Wychowujemy przede wszystkim przez dobry przykład, dlatego tak ważna jest rodzina jako źródło kształtowania postaw. Jeśli nastolatek otrzymuje od rodziców jasny przekaz — wypilem, nie jadę — jest bardziej prawdopodobne, że ta postawa będzie w nim zakorzeniona — twierdzi Zbigniew Sikorski, Przewodniczący Krajowego Sekretar-

iatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność”.

Pan Michał z Olsztyna udaremnił jazdę pijanemu motocykliście. — To był mój znajomy — wspomina. — Podczas wspólnej biesiady pokłócił się z żoną i usiłował odjechać motorem. Jego żona zaczęła płakać. Zabrałem mu kluczyki. Zaczął się ze mną szarpać. Na szczęście inni koledzy stanęli za mną murem i kolega się uspokoił. Nigdzie nie odjechał dopóki nie wytrzeźwiał.

Coraz więcej osób podejmuje podobne jak pan Michał. — Cieszy mnie to, że coraz więcej ludzi jest świadomych tego, że bezpieczeństwo to nasza wspólna sprawa — mówi Tomasz Markowski z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej w Olsztynie. — Świadkowie, którzy widzą, że ktoś prowadzi pojazd pod wpływem alkoholu, reagują. Przede wszystkim powiadamiają policję. Uczulam na

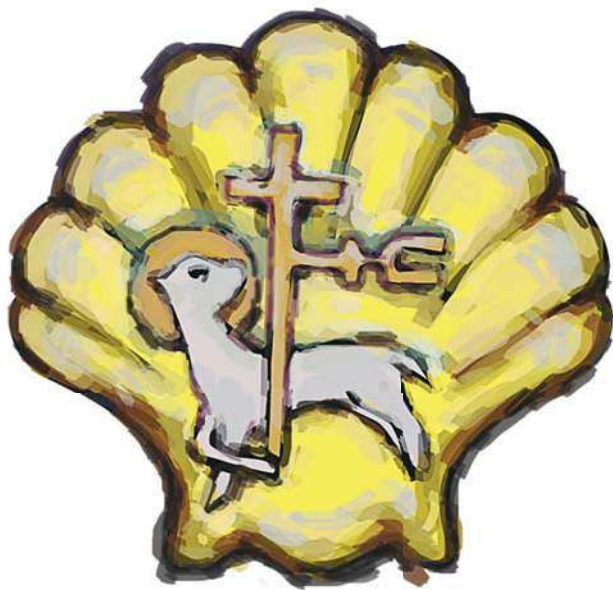
to, żeby nie być szeryfem na drodze. Jeśli chcemy kogoś samodzielnie zatrzymać, trzeba to zrobić w sposób bezpieczny, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Najlepiej jednak poczekać na przyjazd policji.

Tomasz Markowski zaznacza, że powiadamianie o kierowcy na podwójnym gazie nie jest w żadnym wypadku donosicielstwem. Nawet jeśli udaremnimy jazdę pod wpływem alkoholu osobie bliskiej. — To jest wręcz troska o naszych najbliższych — zaznacza Markowski. — W ten sposób ocalamy jej zdrowie i życie. Ja zawsze powtarzam, że osoba, która będąc nietrzeźwa kieruje autem to tak jakby chodziła z naładowaną bronią. Jest zabójcą. Jeśli zabronimy jej prowadzić pojazd, to pokażemy, że to co robi jest złe. I w ten sposób jej pomożemy.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

 ATHLON ENERGY CYKL IMPREZ TRIATHLONOWYCH	 MRĄGOWO 30/08/2020 www.TriathlonEnergy.pl	 SKARSZEWY STAROGARD GD. 13/09/2020 zapisy: www.TimeRecords.pl	 Seidorf ***** Mountain Resort 1899  BALL OFFICIAL STANDARD
---	--	---	---



STACJA 10

13|08|2020

SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII



GAZETA
OLSZTYŃSKA

Projekt Powiatu Olsztyńskiego
realizowany we współpracy
z Gazetą Olsztyńską

ŚWIĘTA LIPKA

CZĘSTOCHOWA PÓŁNOCY

Warmia jest szczególnym regionem, gdy chodzi o przenikanie się dwóch chrześcijańskich tradycji: katolickiej i protestanckiej, czego najlepszym przykładem jest leżące kilkaset metrów za historyczną granicą Warmii, w luteranckich Prusach, sanktuarium Matki Jedności Chrześcijan. Od lat pielgrzymują do niej także ewangelicy, nie tylko ci z Mazur.

Mieczysław Orłowicz, jeden z najwybitniejszych polskich krajoznawców, tak opisywał rzeczywistość świętoliipską tuż przed wybuchem I wojny światowej: *Na odpusty zbiega się licznie nie tylko polska katolicka ludność z Warmii, ale też ewangelicy Mazurzy i Kurpie z Królestwa Kongresowego. Główne odpusty odbywają się 29 czerwca i 2 lipca, oraz w święta M. Boskiej, a osobliwością pierwszego z nich (św. Piotra i Pawła) jest tzw. msza luterska, odprawiana o g. 4 rano, przy której Mazurzy ze świecami w ręku na kolanach obchodzą ołtarz dookoła. Ich nabożeństwa do tutejszej M. Boskiej nie zdołała zachwiać czterechsetletnia praca pastorów, którzy na odpusty tutejsze patrzą krzywym okiem.*

Sanktuarium Matki Boskiej miało i ma jednak z natury katolicki charakter, stąd: *Czym Częstochowa dla Polski i Ostra Brama dla Litwy, tym Święta Lipka dla katolików Warmii i Mazur.*

Początki kultu maryjnego w Świętej Lipce sięgają początku XIV wieku. Tradycja przekazywana ustnie przez pokolenia, a spisana w roku 1626 przez pierwszego historyka tego miejsca Michała Ciaritiusa głosi, że wtedy to w niedalekim Kętrzynie skazanemu na śmierć więźniowi objawiła się Matka Boska i poprosiła go o wyrzeźbienie Jej postaci z Dzieciątkiem. Mając w oczach obraz Pięknego Pani, w oczekiwaniu na egzekucję, z modlitwą na ustach skazany w ciągu nocy wyrzeźbił w kawałku drewna Jej figurkę.

Ranikiem, gdy doprowadzono go przed oblicze sędziów, opowiedział im o swoim widzeniu i pokazał rzeźbę, która była tak olśniewająco piękna, że ci, zdumieni doszli wniosku, że jest to widomy znak Bożej interwencji i zwrócili mu wolność. Dziękując Matce Boskiej za uratowanie życia, niedoszły skazaniec szedł w kierunku Reszla szukając po drodze dorodnej lipy, na której – wedle zaleceń Pięknego Pani – miał postawić rzeźbę.

Właśnie tutaj, gdzie stoi obecna bazylika, znalazł takie drzewo. Wkrótce miejsce to zasygnalizowało cudami i uzdrowieniami. Zdziwieni pasterze patrzyli, jak przechodzące obok lipy owieczki klękały, niewidomi odzyskiwali wzrok. Zaczęły przybywać pielgrzymki wiernych.

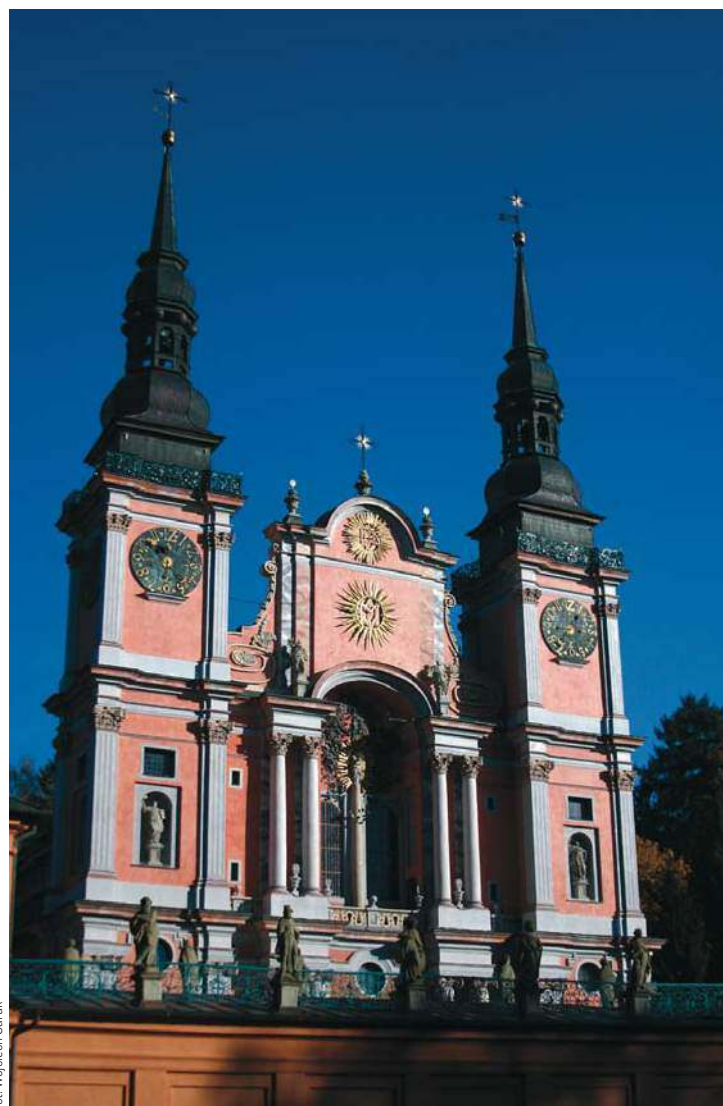
Proboszcz z Kętrzyna w uroczystej procesji kilkakrotnie przeniósł cudowną figurkę do kościoła w mieście. Rzeźba zniknęła jednak stamtąd w niewyjaśniony sposób i ponownie pojawiała się na drzewie, gdzie ją ustawił ocalony skazaniec. Postanowiono więc tutaj zbudować kaplicę poświęconą Matce Bożej.

Trudno dokładnie umiejscowić ten moment w czasie. Na pewno było to między 1374, a 1473 rokiem. Święta Lipka była już wtedy słynnym miejscem pielgrzymkowym.

Jak podają kroniki, latem 1519 roku pieszo i boso przybył do Świętej Lipki jako pątnik nawet wielki mistrz krzyżacki, brat zakonny Albrecht Hohenzollern. Za jego też sprawą miejsce to zostało zniszczone. Z chwilą sekularyzacji zakonu w 1525 roku, wszelkie praktyki katolickie w nowych, protestanckich już Prusach księżących zostały przez zluteranizowanego księcia Alberta zakazane. Zakaz dotyczył rzecz jasna także dotychczasowej obrzędowości związanej z miejscami „cudami słynącymi” znajdującymi się w jego włościach. Z neoficką gorliwością, podburzeni przez miejscowego starostę, protestanci z Kętrzyna zniszczyli wtedy kaplicę, pierwotną figurkę Matki Bożej wrzucili do pobliskiego jeziora Wirowego, a lipę ścięli. W jej miejscu ustawili szubienicę – bardzo dosadne ostrzeżenie dla katolickich pielgrzymów.

Jednak ewangelickim pastorom trudno było wypłenić „wiarę ludową”, która na tych ziemiach łączyła w spójną całość elementy różnych wyznań chrześcijańskich oraz staropruskich przeżytków pogańskich. Dlatego kult mimo to nie ustał. Nadal z pielgrzymką do Świętej Lipki, dla uzyskania odpustu i w nadziei uzdrowienia, przybywali tu pątnicy nie tylko z Prus i Warmii, ale również z Mazowsza – tak katolicy, jak i luteranie.

Ośrodek kultu zaczął się odradzać na początku XVII wieku, wraz z rozwijającą się w Polsce kontrreformacją. W 1619 roku tereny wokół miejsca, w którym stała stara lipa, zaczął skupywać Stefan Sadowski, sekretarz króla Zygmunta III Wazy. Po roku w Świętej Lipce stanęła nowa kaplica, a jej „obsługę” powierzono zakonowi jezuitów. Zapoczątkowało to rozkwit sanktuarium, które ponownie zasygnalizowało licznymi uzdrowieniami, których doznawali zarówno katolicy, jak i luteranie: *W lecie 1643 r. przyszedł z Elku murarz Jakub, który od lat prawie dwudziestu miał ręce skurczone i bezwładne, był więc niezdolny do pracy. Ten ofiarował świecę woskową, następnie modlił się, leżąc na posadzce z rozkrzyżowanymi ramionami. A gdy się podniósł, jego ręce były już zdrowe. Chcąc okazać wdzięczność, zgłosił się do pracy i przez pięć tygodni naprawiał posadzkę kaplicy i kominy w sąsiednich budynkach.*



fat. Wojciech Caruik



fol. Andrzej Grabowski



fol. Andrzej Grabowski

Kult zogniskował się na umieszczonej w kaplicy kopii słynnego obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem z rzymskiej bazyliki *Santa Maria Maggiore*, który wyszedł spod pędzla flamandzkiego malarza Bartłomieja Pensa w 1640 roku.

Inicjatorem powstania obecnego barokowego sanktuarium był biskup warmiński Michał Stefan Radziejowski. Już podczas swojej pierwszej wizyty w Świętej Lipce – latem 1681

roku – nakłaniał ojców jezuitów do budowy nowej świątyni. I to on 1 listopada 1687 roku poświęcił jej kamień węgielny. Była to jedna z ostatnich uroczystości w jakich brał udział jako biskup warmiński (a także od 1685 roku podkanclerz koronny i kardynał od roku 1686). 21 maja został bowiem mianowany przez króla Jana III Sobieskiego arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem – drugą po monarsze osobą Rzeczypospolitej. Diecezję opuścił rok później. Po uzyskaniu od papieża Innocentego XI potwierdzenia swojego prymasostwa przeniósł się już na stałe do Warszawy.

Jego dzieło ukończył jego następca na biskupstwie warmińskim, Jan Stanisław Zbąski, konsekrując świątynię 15 sierpnia 1693 roku – z wielką okazałością i w obecności licznych duchowieństwa oraz tysięcy wiernych.

Już wówczas kościół nie mieścił wszystkich pielgrzymów, dlatego wkrótce wybudowano krużganek z różnymi kaplicami. Równocześnie sukcesywnie ozdabiano i wyposażano wnętrza. Kolejni biskupi fundowali ołtarze, freski, organy...

Tak powstało słynne na całą Polskę sanktuarium maryjne i zarazem wybitne dzieło sztuki. Zespół architektoniczny złożony z kościoła, krużganek i klasztoru to niewątpliwie perła polskiego baroku o niezwyklej wartości zabytkowej.

Świątoliipskie sacrum to wspomniany obraz Matki Bożej Jedności Chrześcijan z 1640 roku, wzorowany na ikonie z rzymskiej Bazyliki Większej Matki Bożej. Umieszczony jest w liczącym dwadzieścia metrów ołtarzu głównym (największym w województwie), który wykonany został w latach 1712-1714 w warsztacie reszelskiego rzeźbiarza Krzysztofa Peuckera.

W sierpniu 1968 roku obraz został przyozdobiony koronami papieskimi. Ceremonii dokonał Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński, a sumę celebrował kardynał Karol Wojtyła. Papież Jan Paweł II, dekretem z dnia 24 lutego 1983 roku, nadał kościołowi tytuł bazyliki mniejszej.

Wewnątrz świątyni znajduje się także rzeźba z 1652 roku (nieznanego autora), wyobrażająca lipowe drzewo, w którego koronie znajduje się figurka Maryi z Dzieciątkiem, która trafiła do Świętej Lipki za sprawą jezuitę Jakuba Marquardta.

Figura Matki Boskiej na drzewie lipy znajduje się również w centrum drugiej kondygnacji fasady kościoła. Powstała w latach 40. XVIII wieku. Prawdopodobnie wykonał ją inny reszelski artysta – Jan Chrystian Schmidt.

Olbrzymią wartość artystyczną mają też inne liczne, zachowane w idealnym stanie, bogate i różnorodne dekoracje: ołtarze, obrazy, rzeźby, wyroby złotnicze i freski autorstwa Macieja Jana Meyera, pokrywające prawie całe wnętrza świątyni. Rzadko spotykane w takiej obfitości są też tutejsze dzieła sztuki kowalskiej. Niewątpliwie najwybitniejszym z nich jest brama główna sanktuarium, składająca się z tysięcy liści akantu. Wykonał ją w latach 30. XVIII wieku Jan Schwartz z Reszla.

Do kościoła w Świętej Lipce przyciąga nie tylko kult Matki Bożej, ale nie mniej słynne co Jej obrazy – niezwykle, liczące cztery tysiące piszczałek organy, zbudowane w latach 1719-1721 przez królewieckiego mistrza Jana Josue Mosengela. Umieszczone na ich wieżyczkach rzeźby, przedstawiające anioły grające na różnych instrumentach, poruszają się podczas koncertów, tworząc tzw. *orkiestrę niebiańską*.

Majestatycznego dźwięku organów można posłuchać między innymi w okresie wakacyjnym, podczas *Świątoliipskich Wieczorów Muzycznych* organizowanych nie tylko dla wiernych, ale także licznie odwiedzających sanktuarium turystów. W ostatnich latach Święta Lipka stała się bowiem także miejscem wypoczynku i rekreacji. Okoliczne lasy i jeziora przyciągają coraz większe rzesze wczasowiczów.

WYMIENŲ ZDJĘCIE NA PRENUMERATĘ



Faryny, gmina Rozogi, powiat Szczytno
Jarosław Dotka



Olsztyn: Lyna koło mostu Smętki
Michał Cybulski



Koziołek sfotografowany
pomiędzy Dorotowem
a Stawigudą koło Olsztyna
Grzegorz R.

CZEKAMY NA WASZE FOTKI Z WAKACJI. BĘDIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”. CZEKAMY TEŻ PO PROSTU NA ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”.

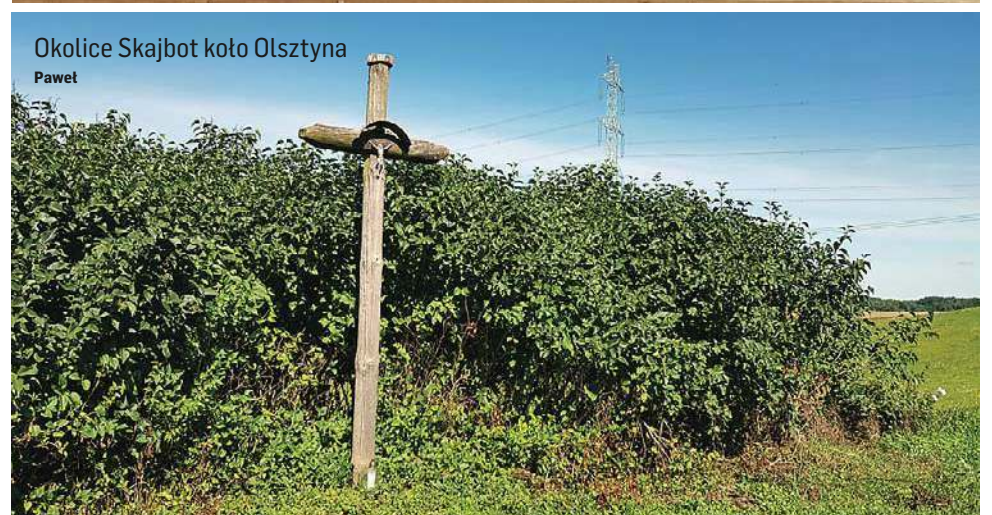
Wysyłajcie je tutaj: redakcja@gazetaolsztynska.pl



Okolice Św. Lipki
Bogdan Kluczkowski

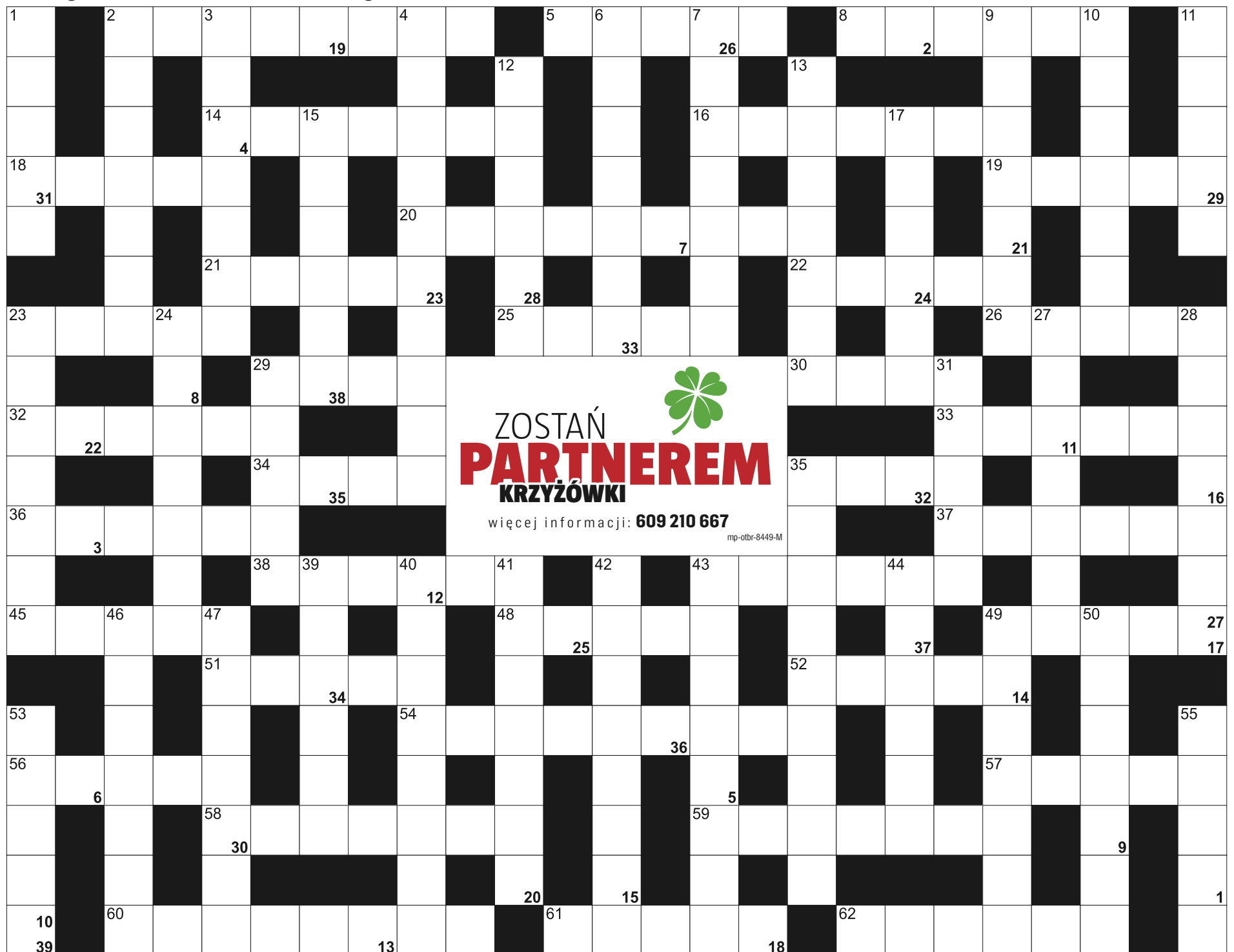


Mikołajki
Patrik Kisielewski



Okolice Skajbot koło Olsztyna
Pawet

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 39, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	

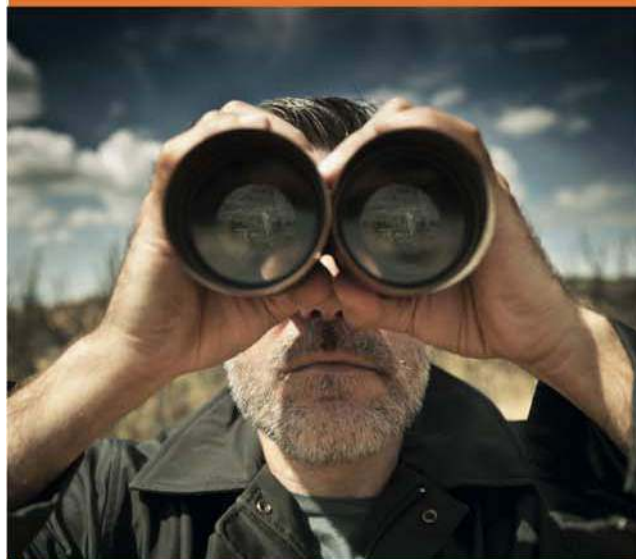
POZIOMO: 2) grożą samochodom na oblodzonej jezdni; 5) brzmi w operze; 8) jej stolicą Bruksela; 14) Duncan, tancerka amerykańska; 16) uwodziciel, kobieciarz; 18) niewielkie wzniesienie; 19) duży owoc o czerwonym miąższu; 20) sąsiaduje z Belize i Salvadorem; 21) wyspa ze stolicą Vanuatu; 22) dawna twierdza otoczona fosą; 23) szwajcarska waluta; 25) patas rudy inaczej; 26) pierwiastek Ar; 29) cło kiedyś; 30) ciasto biszkoptowe z bakaliami; 32) archipeląg Nanse inaczej; 33) Dziki ... w westernie; 34) wiatrak z młynarzem; 35) statek przewożący przez rzekę; 36) po nich wzloty; 37) pensja członków rodziny królewskiej; 38) myśliwska na skraju lasu; 43) ma dwie belki na

pagonie; 45) na głowach żołnierzy; 48) długości to metr; 49) zwrócić; 51) Jorge, autor powieści "Kakao"; 52) Amundsen, słynny badacz polarny; 54) portugalska sieć sklepów w Polsce; 56) złot klasowy; 57) maszyna do odświeżania lodu; 58) samolub, sobek; 59) kuchenka gazowa potocznie; 60) mieszkaniec Teheranu; 61) duża jaszczurka z Komodo; 62) Co dla chemika.

PIONOWO: 1) szyjne lub w zbożu; 2) niejedna w menu; 3) naoczny, składa zeznania; 4) stolica Gujany; 6) powstaje w skutek oparzenia; 7) brazylijska wytwórnia lotnicza; 9) tost; 10) czwarte największe miasto Danii; 11) żaby i traszki; 12) terrorystyczny lub stanu; 13) ilustracja w książce; 15) stolica

stanu Nowy Jork; 17) komiksowy kolega Tytusa i Romka; 23) zapaska lub kitel; 24) Dyżma u Tadeusza Dołęgi-Mostowicza; 27) Wagner, kompozytor; 28) dotrzymywać komuś kroku; 29) w egipskim sarkofagu; 31) kasa, forsa; 35) żądni sensacji fotoreporterzy; 39) Monachium, Zabrze i Chicago; 40) dowód w kieszeni; 41) wartość natężenia prądu; 42) imię żeńskie; 43) inaczej saguaro, sukulenty; 44) autor powieści "Daleko od Moskwy"; 46) kluski z kapustą; 47) największa wyspa archipelagu Tanimbar; 49) "... posłów greckich" Kochanowskiego; 50) regionalna odmiana języka; 53) zamienna do samochodu; 55) na masztach.

Szukasz
klientów ?



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

wyberz profesjonalistów,
wyberz nas

**GAZETA
OLSZTYŃSKA.**

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-otr-7488-M

🏠 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

**WWW.DOMKIANGIELSKIE.
PL**, 503-103-703

do wynajęcia

DO wynajęcia działająca ka-
wiarnia w centrum Olsztyna, ul.
Dąbrowszczaków 10. Tel. 501-
470-833

MIESZKANIE 2-pokojowe umeb-
lowane, 880-200-901

POKÓJ 1-2 os. Kuchnia WC,
osobne wejście, 669-262-149

POKÓJ Nagórki od zaraz, 504-
320-748

⚙️ PRACA

dam pracę

BARMANA -barmankę zatrudnię.
Pub Beczka , 509-777-293

DLA mężczyzny w gospodarstwie
rolnym tel. 797-580-971

DOJARZA i pracownika w gospo-
darstwie, 515603782

ELEKTRYK - elektromechanik -
KROZMET, (89)672-61-00 w 32

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie,
tel. 512-008-629

MURARZA, zbrojarza, cieślę sza-
lunkowego, 3500- 5500zł brutto.
Olsztyn, tel. 695-175 -984

MURARZA, zbrojarza, możliwość
zakwaterowania, 501-481-210

MURARZY ze znajomością
j.niemieckiego, praca Niemcy, tel.
888-957-930

NIEMCY murarze, cieśle, mala-
rze, spawacze, 601-218-955

POMOCNIKA dla elektryka, 505-
783-503

ŚLUSARZ - monter- KROZMET,
(89)672-61-00 w 32

ŚLUSARZ - spawacz - KROZMET,
(89)672-61-00 w 32.

TRAKTORZYSTĘ w gospodar-
stwie, 515603782

ZATRUDNIĘ pracownika w go-
spodarstwie rolnym, 504-764-460

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie
rolnym. Zakwaterowanie, wyży-
wienie+ pensja, 602-724-745

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie,
601-772-124

🛒 HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe,
transport, 576-935-573, 794-630-
121.

📖 NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

🚗 AUTO-MOTO

sprzedam

VW Polo, cena 15.900 pierwszy
właściciel, serwisowany, 5-drzwio-
wy, 508-326-784

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-
180-869

🔧 USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULICY, 501-209-794

POLBRUK, transport, 602-401-
309

PRACE remontowo-budowlane,
530-364-455.

SZALÓWKA, podłoga, bo-
azeria, sztacheta, taras; Tartak
Żarnowo k. Augustowa, 693-
491-205.

SZPACHLOWANIE, malowanie,
504-720-494

ŻALUZJE, rolety, naprawa okien,
504-720-494

🔄 RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE blaszane, kojce, www.
partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-
611.

PODBITKA, deska elewacyjna,
tel. 89-513-15-60, 605-048-075

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-
611.

ZŁOM 502-512-454

🚜 ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów,
macior, bydła-waga, faktura,
tel.721-040-072.

BYDŁO rzeżne - firma Markopol
skupuje bydło na terenie: El-
bląga, Morağa, Ornety, Zalewa
i okolic., tel. 606-121-882, 732-
733-844.

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: OPONY ROLNICZE
DO KOMBAJNÓW, CIĄGNIKÓW, P
RZYZCZEP, SPRZĘTU BUDOWLA-
NEGO. TEL. 505-212-810

Haniu

z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Roberta

naszego Przyjaciela,
zawsze obecnego i wspierającego nasze działania.

Współodczuwamy z Tobą ogromny żal
i stratę bliskiej nam osoby.
Łączymy się z Tobą w bólu.

Siostry
z Klubu Soroptimist International

271020opb1-A -P

Ze smutkiem żegnamy

Roberta Rowińskiego

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Studenci agrolotnictwa z ART w Olsztynie

269620opb1-B -P

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Roberta Rowińskiego

Wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Zarząd, pracownicy,
członkowie oraz seniorzy
Aeroklubu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

269620opb1-A -P

Panu

dr. Piotrowi Kulikowskiemu

prodziekanowi Wydziału Administracji i Nauk Społecznych
Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej,
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają Rektor oraz pracownicy
Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej w Elblągu

270220opb1-A -P

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
Ks. Jan Twardowski

Pani

**Jolancie
Szabłowskiej**

wyrazy szczerzego współczucia
oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Brata

składają Prezes, Dyrektor, sędziowie
i pracownicy Sądu Rejonowego w Olsztynie

270320opb1-a-M



314190pb1-a-C

Ani Nowikiewicz
wyraży współczucia z powodu śmierci
Brata
składają koleżanki i koledzy z WER Olsztyn

2694200pb1-b-M

Dorocie Kowalskiej
wyraży współczucia z powodu śmierci
Brata
składają koleżanki i koledzy z WER Olsztyn

2694200pb1-b-M

Panu prof. dr. hab.
Krzysztofowi Jankowskiemu
wyraży szczerego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają pracownicy Zespołu Diagnostyki Molekularnej
WKSIR UWM w Olsztynie

2694200pb1-a-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

269190pb1-C-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 2 sierpnia 2020 r.
zmarła nagle w wieku 61 lat

Nasza Kochana
Żona, Mama i Babcia

ś. † p.
Elżbieta
Styczyńska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
18 sierpnia 2020 r. o godz. 11.00
w kaplicy „Persefona”
przy ul. Tatarskiej 6 w Nidzicy.

Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Nidzicy.

Pogrążona w żałobie rodzina

45720niwn-A -P

*Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach. Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście na drzewie życia.*

Albert Einstein

mp-otbr-6786

Drogiej koleżance
Łucji Naguschewskiej
najszczerze wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci
Mamy
składają Rada Nadzorcza, Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z firmy METALZBYT OLSZTYN

2698200pb1-A -P

Panu
Leszkowi Błaszkiwiczowi
z powodu śmierci
Mamy
wyraży głębokiego współczucia
składają dyrekcja oraz pracownicy Generalnej Dyrekcji
Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału w Olsztynie

2708200pb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego pracownika
Stanisławy Mikołajewskiej
Rodzinie i Bliskim
wyraży współczucia składają dyrekcja oraz koleżanki
i koledzy z Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o.
Oddziału Zakład Gazowniczy w Olsztynie

2672200pb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną postługę

6144190pb1-a -K

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN
(Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowe przewozy zmarłych

6146190pb1-e-M

Farmański
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej
market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-E-G

*Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach.
Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście
na drzewie życia.*

Albert Einstein

mp-otbr-6786

TEN SPORT KAŻDEGO UCZY POKORY

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE \\ Daniel Mańkowski, zawodnik olsztyńskiego zespołu Graften Motorsport, wziął udział w zawodach Pucharu Europy na słynnym węgierskim torze Pannonia Ring, a kilka dni później znakomicie spisał się na torze w Poznaniu.

Podobnie jak w każdej innej dyscyplinie sportowej na świecie tak i w motosporcie pandemia koronawirusa odcisnęła swoje piętno. W efekcie rozpoczęcie sezonu w wyścigach motocyklowych przekładane było z tygodnia na tydzień. Jednymi z pierwszych zawodów, które odbyły się na starym kontynencie, był Puchar Europy: Alpe Adria International Motorcycle Championship, do którego decyzją Polskiego Związku Motorowego zostały dołączone mistrzostwa Polski. Dzięki temu polscy motocykliści — biorąc udział w jednym wyścigu — zbierali punkty do klasyfikacji generalnej obu serii wyścigowych.

Daniel Mańkowski, zawodnik olsztyńskiego zespołu Graften Motorsport, znalazł się na liście startowej „królewskiej” klasy Superbike, do której zgłosiło się 26 zawodników. Przypomnijmy, że Graften Motorsport to zespół, który zasłynął kilka lat temu, bo jako pierwszy w Europie zaczął wykorzystywać projektowane przez siebie drukarki 3D do tworzenia części montowanych w swoich wyścigówkach.

Długo wyczekiwane wyścigi odbyły się na słynnym węgierskim torze Pannonia Ring — zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie, ponieważ zjechała się tam śmietanka



Na Torze Poznań Daniel Mańkowski (nr 47) wywalczył drugie i pierwsze miejsce

wybitnych i piekielnie szybkich kierowców z całej Europy.

Graften Motorsport występ może zaliczyć do wyjątkowo udanych, bo Mańkowski zameldował się na trzecim stopniu podium mistrzostw Polski. W drugim wyścigu olsztynianin był czwarty, w efekcie w generalce MP jest czwarty, natomiast w PE zajmuje 13. miejsce.

— TO BYŁ BARDZO TRUDNY I PRACOWITY WEEKEND.

KAPRYŚNA POGODA
UTRUDNIAŁA NAM DOBRE

PRZYGOTOWANIE SIĘ DO
WYŚCIGÓW. PRZELOTNE
OPADY I WYSOKA
TEMPERATURA SPRAWIAŁY,
ŻE TRUDNO BYŁO PODJĄĆ
DECYZJĘ CO DO WYBORU
OGUMIENIA, WAHAJĄC SIĘ
MIĘDZY OPONAMI TYPU
SLICK I WET — PRZYNAŁ
DANIEL MAŃKOWSKI.

Tor Pannonia Ring jest też dla mnie ciągle dużym wyzwaniem, ponieważ wyjazd

na zawody był dopiero moją trzecią wizytą na tym obiekcie. Mimo to pierwszy wyścig po zaciętej walce zakończyłem na trzecim stopniu podium w mistrzostwach Polski klasy Superbike. Jednocześnie udało mi się zdobyć pierwsze punkty do klasyfikacji generalnej Pucharu Europy. Po tak dobrym rozpoczęciu sezonu czuję, że zdobycie w tym roku tytułu w mistrzostwach Polski na koniec sezonu jest w moim zasięgu — podsumował swój start Mańkowski.

Ale to nie był koniec emocji, ponieważ zaledwie trzy dni po

powrocie z Węgier olsztyński Graften Motorsport rozpoczął udział w pierwszej rundzie Pucharu Polskiej Federacji połączonej z Pucharem Polski. Zawody odbyły się na poznańskim torze wyścigowym, gdzie Daniel Mańkowski stanął raz na najwyższym, a raz na drugim stopniu podium.

— NIESTETY, WIĘKSZOŚĆ
PIERWSZEGO DNIA
TRENINGOWEGO
ZMAGAŁEM SIĘ Z AWARIĄ
MOJEGO MOTOCYKLA BMW

SI000RR — WYJAŚNIA
OLSZTYNIANIN. — KIEDY
UDAŁO SIĘ OPANOWAĆ
SYTUACJĘ, ROZPOCZĄŁEM
NADRABIANIE STRAT.

Od początku moim głównym celem było poprawienie czasów okrążeń i tempa. Ostatecznie w kwalifikacjach udało mi się wykręcić mój osobisty rekord i zgarnąć pole position. W wyścigu na polach startowych ustawiło się łącznie 15 zawodników połączonych klas. Na zakończenie tego dnia rywalizacji stanąłem na najwyższym stopniu podium, zdobywając łącznie 27 punktów do klasyfikacji generalnej. Drugiego dnia po wyjątkowo zaciętym pojedynku, który bardzo podobał się kibicom, ostatecznie wjechałem na metę jako drugi ze stratą zaledwie 0,2 sekundy do rywala. Widzę, że mam szansę na końcowe zwycięstwo (w klasyfikacji generalnej olsztynianin jest drugi — red.), ale to jest dopiero początek sezonu, więc dużo może się jeszcze wydarzyć, bo ten sport naprawdę jest wymagający i uczy pokory — zakończył Daniel Mańkowski, który kolejny raz na tor wyjedzie 12 i 13 września w Poznaniu.

red

SPRINTEM

SIATKÓWKĄ \\ Podczas weekendu Indykpol AZS Olsztyn miał zmierzyć się z Treflem Gdańsk. Niestety, z powodów zdrowotnych w ekipie rywali mecze towarzyskie zostały odwołane. Tym samym pierwszy sparing olsztynianie rozegrają dopiero 22 sierpnia w Suwałkach, gdzie Indykpol AZS weźmie udział w XI Memoriale Józefa Gajewskiego. W sobotę akademicy zmierzą się z VERVĄ Warszawa Orlen Paliwa (godz. 17:30), a dzień później z Treflem (godz. 17:30). Oba spotkania, jak i cały turniej, będą transmitowane na sportowych antenach Polsatu. W kolejny weekend (28-29 sierpnia) siatkarze z Kortowa zmierzą się ze Ślepskiem Małow Suwałki. Pierwsze spotkanie



Rys. Zbigniew Piszczak

w Olsztynie odbędzie się bez udziału publiczności, natomiast podczas drugiego na trybunach ławskiej hali będzie mogło zasiąść 299 kibiców. Bilety w cenie 10 złotych można nabyć wyłącznie drogą elektroniczną na stronie www.ticketmaster.pl/event. Ostatni weekend przed rozpoczęciem sezonu PlusLigi (4-5 września) upłynie olsztynianom na dwumeczu z Cuprum Lubin. Miejsce rozegrania sparingów pozostaje jednak do ustalenia.

PIŁKA NOŻNA \\ Portland Timbers — z Jarosławem Niezgodą w składzie — w finale rozgrywanego na Florydzie turnieju MLS is Back Tournament wygrali 2:1 z Orlando City. Jako

zwycięzca turnieju zapewnił sobie udział w Lidze Mistrzów CONCACAF. Były zawodnik Legii pojawił się na boisku w drugiej połowie.
• Kamil Glik został nowym zawodnikiem włoskiego Benevento Calcio. Polak podpisał kontrakt do 30 czerwca 2023 roku. 32-letni obrońca w zakończonym sezonie zagrał w 23 meczach francuskiej ekstraklasy w barwach AS Monaco FC i strzelił jednego gola. Benevento Calcio jest beniaminkiem Serie A.

SPORT W TV \\ **Formuła E.** ePrix Niemiec: 11. runda (19 Eurosport 1)
• **Hokej.** NHL: Boston Bruins — Carolina Hurricanes (2.00 TVP Sport)

• **Kolarstwo.** Critérium du Dauphiné: 2. etap (14.45 Eurosport 2)
• **Koszykówka.** NBA: Los Angeles Lakers — Sacramento Kings (0.00 Canal+ Sport)
• **Piłka nożna.** Totolotek Puchar Polski, 1/32 finału: Ślęza Wrocław — Wigry Suwałki, Górnik Zabrze — Jagiellonia Białystok (15.50, 20.20 Polsat Sport); mecz towarzyski: Ajax Amsterdam — FC Utrecht (18.40 Polsat Sport News); Liga Mistrzów: RB Lipsk — Atletico Madryt (21 Polsat Sport Premium 1)
• **Snooker.** Mistrzostwa świata w Sheffield: półfinały (11, 15.30, 20 Eurosport 1)
• **Tenis.** Turniej WTA w Pradze: 2. runda gry pojedynczej (11, 13, 15 TVP Sport)

dryh

LIGA MISTRZÓW – DECYDUJĄCE STARCIE

PIŁKA NOŻNA \\ Jedno miasto, dwa stadiony i osiem zespołów marzących o najważniejszym klubowym trofeum — przed nami pasjonujący turniej finałowy Ligi Mistrzów, w którym — mamy nadzieję — jedną z głównych ról zagra Robert Lewandowski.

W klasycznym dla kina akcji filmie „Krwawy Sport” bohater — grany przez Jean-Claude’a Van Damme’a — bierze udział w nielegalnym turnieju, w którym wojownicy reprezentujący różne sztuki walki walczą ze sobą w systemie turniejowym, żeby wyłonić najlepszego fightera. Finały Ligi Mistrzów co prawda odbędą się w Lizbonie, a nie Hongkongu, a uczestnicy nie będą — a przynajmniej nie powinni — używać pięści, ale sama formuła będzie równie wyniszczająca i do końcowego triumfu niezbędne będą nie tylko umiejętności, ale również hart ducha i żelazne płuca. Czy wśród charakteryzujących się różnymi przymiotami wojowników ostatecznie najpotężniejszy będzie Robert Lewandowski? Czy polski napastnik doprowadzi swoją armię do zwycięstwa?

Jedno miasto, dwa stadiony i osiem zespołów marzących o osiągnięciu po najważniejsze klubowe trofeum.

WSZYSTKIE ZESPOŁY MAJĄ ZA SOBĄ PRZEDZIWNIE SEZONY, POSZARPANE PANDEMIĄ KORONAWIRUSA I PODSZYTE LĘKIEM O FINANSOWĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Dla zespołów z Francji — PSG i Lyonu — mecze w Lidze Mistrzów będą jednymi z pierwszych starć o punkty od marca, kiedy pandemia wybuchła w Europie. Z kolei Barcelona przystąpi do walki po słabutkim sezonie, w którego końcówce w łatwy sposób oddała mistrzostwo w ręce Realu Madryt. Kopicuszek w elicie — włoska Atalanta — będzie reprezentantem Bergamo, czyli jednego z miast najpoważniej dotkniętych pandemią. Ale na kilka gorących lizbońskich nocy to wszystko straci znaczenie. Kluby przystąpią do kluczowych starć maksymalnie zmobilizowani. Turniejowa formuła dla wszystkich będzie nowością, ale bukmacherzy mają dwóch wyraźnych faworytów. Według ekspertów z firmy Totolotek — legalnego polskiego

bukmachera — tegoroczną edycję Ligi Mistrzów wygra Manchester City (kurs na końcowy triumf to 3,2) albo Bayern Monachium (za złotówkę postawioną na Bawarczyków można wygrać 4 — oczywiście minus podatek). Wiele zależeć będzie od Roberta Lewandowskiego, który w klasyfikacji najlepszych strzelców rozgrywek ma tak dużą przewagę, że bukmacherzy przestali przyjmować zakłady na to, że ją wygra.

W NAJDZIWNIEJSZEJ SYTUACJI SĄ ZESPOŁY Z FRANCJI. TAMTEJSZE ROZGRYWKI KLUBOWE ZOSTAŁY ZAKOŃCZONE W ZWIĄZKU Z PANDEMIĄ JUŻ W KWIETNIU. W EFEKCIE LYON I PSG OSTATNIE MECZE O LIGOWE PUNKTY ROZEGRAŁY PIĘĆ MIESIĘCY TEMU.

Tak długa przerwa zdarza się w polskiej klasie B, ale nigdy w profesjonalnych rozgrywkach! Oczywiście Francuzi w ostatnim czasie rozgrywali dużo meczów sparingowych, ale przecież wszyscy eksperci zgodnie podkreślają, że one nigdy nie zastąpią pojedynków o punkty. Pod koniec lipca dwa francuskie zespoły pozostające w grze o Ligę Mistrzów zmierzyły się ze sobą w jednym meczu o stawkę, czyli w finale Pucharu Ligi Francuskiej. Skończyło się na bezbarwnym widowisku, bezbramkowym remisie i wygranej zespołu ze stolicy po serii rzutów karnych. Odziwo jednak tydzień później w 1/8 finału Ligi Mistrzów Lyon sensacyjnie wyeliminował Juventus, za co natychmiast posadą zapłacił trener turyńczyków Mauricio Sarri, którego nie uratowało nawet zdobycie mistrzostwa Włoch, bo to po prostu było jego obowiązkiem.

W ćwierćfinale Francuzów czeka jeszcze trudniejsze wyzwanie, bowiem zmierzą się z Manchesterem City, i według ekspertów z firmy Totolotek na tym zakończą zmagania.



W obecnej edycji Ligi Mistrzów Robert Lewandowski zdobył 13 bramek dla Bayernu Monachium

Niektórzy są zdania, że tak długa przerwa mogła wręcz pomóc francuskim drużynom i właśnie w PSG, które w pierwszym ze spotkań ćwierćfinałowych zmierzy się z Atalantą, upatrują faworyta rozgrywek. Takich głosów nie brakuje nawet wśród uznanych ekspertów. — Dla mnie faworytami są Manchester City oraz PSG — sprawę jasno stawia Arsene Wenger, były wieloletni szkoleniowiec Arsenalu Londyn. — Jestem przekonany, że zespół z Paryża jest nieco mocniejszy niż trzy czy cztery lata temu. Może pod względem obsady poszczególnych pozycji wówczas byli nieco mocniejsi, ale wtedy rywale też byli potężniejsi. Jestem zdania, że europejski futbol na najwyższym poziomie trochę ostatnio się osłabił i PSG wciąż jest jednym z dwóch-trzech najlepszych zespołów. Nie szukałbym fałszywych argumentów,

przez które paryżanie mieliby nie wygrać Ligi Mistrzów — podkreśla Arsene Wenger.

W KLASYFIKACJI STRZELCÓW TEGOROCZNEJ EDYCJI LIGI MISTRZÓW Z 13 GOLAMI NA KONCIE PROWADZI ROBERT LEWANDOWSKI. DRUGI JEST ERLING HAALAND, KTÓRY ZDOBYŁ 9 BRAMEK, ALE NORWEG TEGO DOROBKU JUŻ NIE POWIEKSZY, BO BORUSSII DORTMUND NIE MA W ĆWIERĆFINALE.

W tym sezonie Polak jest klasą sam dla siebie, ale wciąż ma coś do udowodnienia, bo jeszcze nigdy nie wygrał Ligi Mistrzów, a część kibiców wciąż jest wręcz zdania, że

w najważniejszych spotkaniach Lewandowski zawsze „znika z radarów”. Z tą łatką może się pożegnać już w piątek, kiedy w meczu o awans do półfinału Bayern zmierzy się z Barceloną. Katalończycy bez problemu odpawili z kwitkiem w poprzedniej rundzie Napoli, ale nie pozbyli się swojej bolączki — czyli cały czas są całkowicie uzależnieni od Leo Messiego. Jeśli ekipa z Bawarii znajdzie sposób na odizolowanie argentyńskiego boga futbolu i na zdominowanie środkowej strefy boiska, wtedy otworzy się przed nią szeroka droga do awansu.

Nietypowa formuła finałów może im odpowiadać — w końcu o reprezentacji Niemiec zawsze się mówi, że jest to zespół turniejowy. Czy ta zasada przełoży się także na piłkę klubową? Nie wiadomo, ale warto zwrócić uwagę na fakt, że Bawarczyki i Katalończycy są jedynymi zespołami wstaw-

ce, które wiedzą, jak smakuje triumf w Lidze Mistrzów. Przy pojedynczych meczach decydujących o awansie nie można pozwolić sobie na żaden błąd, a doświadczenie i „gen wygrania” będą bezcenne.

CHOCIAŻ REWOLUCJA W SYSTEMIE ROZGRYWEK ZOSTAŁA W TYM SEZONIE WYMUSZONA PRZEZ SIŁĘ WYŻSZĄ, TO JEDNAK NIE MOŻNA WYKLUCZYĆ, ŻE ZOSTANIE Z NAMI NA DŁUŻEJ.

UEFA od dawna zastanawia się nad sposobami uatrakcyjnienia rozgrywek, a turniej w stylu tego z „Krwawego sportu” może być dla kibiców spełnieniem marzeń. Jedno miasto, osiem najsilniejszych zespołów Europy, gra na wyniszczenie. Czy to będzie uczciwe? Nie do końca, ponieważ zespoły są na zupełnie innym etapie pod względem przygotowania fizycznego, a jeden błąd może zadecydować o odpadnięciu z walki. Czy to będzie zdrowe? Niech obędzie się bez kontuzji, ale zdrowie piłkarzy przy takiej intensywności spotkań na pewno będzie poważnie narażone. Czy to zniechęci działaczy do nowej formuły rozgrywek? Absolutnie nie. W końcu dla nich najważniejsza jest atrakcyjność produktu, a że po drodze mogą być „ofiary”? W filmie z Van Dammem też ich przecież nie brakowało... red

TERMINARZ TURNIEJU W LIZBONIE

• 1/4 finału (wszystkie mecze rozpoczynają się o godz. 21), 12 sierpnia: Atalanta — Paris Saint-Germain (zakończył się po oddaniu gazety do druku); 13 sierpnia: RB Lipsk — Atletico Madryt (transmisja telewizyjna: Polsat Sport Premium 1); 14 sierpnia: FC Barcelona — Bayern Monachium (TVP 2); 15 sierpnia: Manchester City — Olympique Lyon (TVP 2) • 1/2 finału, 18 sierpnia: Lipsk / Atletico — Atalanta / Paris Saint-Germain (TVP 1); 19 sierpnia: Manchester City / Olympique — Barcelona / Bayern (TVP 1) • Finał: 23 sierpnia (TVP 1)

„GÓRALE” OPANUJĄ MRAĞOWO

KOLARSTWO\\ Plejada gwiazd, setki „górali” i 3 dni ostrej jazdy — 14 sierpnia w Mrągowie rozpoczną się mistrzostwa Polski MTB XCO/XCR. Na Górę Czterech Wiatrów ciągną tłumy, a na ich czele obrońcy tytułów Maja Włoszczowska i Bartłomiej Wawak.

Długi sierpniowy weekend na Mazurach upłynie pod znakiem MTB w najlepszym wydaniu, bowiem w Mrągowie rywalizować będzie czołówka polskiego kolarstwa górskiego. Tytułów mistrzowskich w elicie bronią Maja Włoszczowska i Bartłomiej Wawak, a z mistrzowską trasą zmierzą się także amatorzy w ramach cyklu Milko Mazury MTB.

— GÓRA CZTERECH WIATRÓW TO LOKALIZACJA DOBRZE ZNANA ZAWODNIKOM. CHARAKTERYZUJE SIĘ DŁUGIMI I STROMYMI PODJAZDAMI. TRASA PRZESZŁA DUŻE MODYFIKACJE, CO SPRAWI, ŻE TEGOROCZNE ZMAGANIA BĘDĄ KWINTESENCJĄ NOWOCZESNEGO CROSS COUNTRY — ZAPEWNIŁ ARKADIUSZ CAŁA, DYREKTOR MISTRZOSTW.

— Szykujemy szybką i techniczną rundę o długości 3,7 km. Suma przewyższeń wyniesie blisko 190 metrów interwałowych podjazdów i szybkich oraz krętych zjazdów — dodaje. Najlepszych polskich „speców” od kolarstwa czeka ponadto dodatkowe wyzwanie,



Każdy mistrzowski wyścig to dla każdego kolarza wielki wysiłek na trasie...



...a potem — w nagrodę za trud — jest jeszcze większa satysfakcja na mecie

czyli nowy, liczący 850 metrów, odcinek pełen stromych traversów. By zawiesić poprzeczkę jeszcze wyżej, organizatorzy przygotowali dodatkowo przeszkody typowo techniczne: belki, duży drop czy tzw. rock garden (50 ton głazów).

Niektórym dane było już zapoznać się z tegoroczną trasą mistrzostw Polski. Wszyscy wydają się być zgodni: łatwo nie będzie. — Każdemu będzie potrzebna dużo zdrowia i sił. Podjazdy dadzą popalić — przekonują zawodnicy Kamyk Radzymin Team. O „palących” podjazdach wspomnieli po treningowym pokonaniu trasy także doświadczona Gabriela Wojtyła z Superior Zator Racing Team.

JEDNYM Z ATUTÓW IMPREZY JEST JEDNAK TO, ŻE — W CIENIU GWIAZD — SWĄ WŁASNĄ LEGENDĘ WYKUWAĆ MOGĄ TAKŻE AMATORZY. PODCZAS TRZECH DNI MISTRZOSTW STARTY BĘDĄ W PONAD 20 KATEGORIACH, ZRÓŻNICOWANYCH POD WZGLĘDEM WIEKU I POZIOMU SPORTOWEGO.

— Nudy nie będzie — przekonuje ekipa spod szyldu Milko Mazury MTB. Poza elektryzującymi pościgami na trasie, kibice będą mogli odwiedzić tak-

że Strefę Pro Teamów (miejscze przygotowań najlepszych profesjonalnych zespołów), Strefę Expo (z prezentacjami nowinek technicznych oraz akcesoriów rowerowych), a na mrągowskim moście nad jeziorem Czos — już od dzisiaj — będą konferencje prasowe i spotkania z gwiazdami kolarstwa górskiego.

— Sportowych emocji, po raz trzeci, dostarcza sponsor główny, Spółdzielnia Mleczarska Mlekpól. Zaciętą rywalizację na Mazurach trzeba zobaczyć na własne oczy, a atmosferę poczuć na własnej skórze. Zachęcamy zatem do kibicowania. Długi weekend zarezerwujcie na sportowe doznania. Czekaemy na was w Mrągowie — podsumowują organizatorzy.

Pierwszy dzień mistrzostw to rywalizacja sztafet: dzisiaj o tytuł Drużynowego Mistrza Polski powalczą najlepsze kluby kolarskie w Polsce. Nie mniej emocji dostarczą sobotnie wyścigi, gdy o koszulki mistrzów Polski powalczą zawodnicy w kategoriach: Masters II, III, IV i Masters Kobiet, zaś o Puchar Prezesa PZKol rywalizować będą żaki, młodziecy i juniorzy młodszy. Natomiast niedziela to wyścigi o tytuły mistrzowskie. Jako pierwsi wystartują zawodnicy w kategoriach Masters i Cykloport. Następnie powalczą juniorzy i juniorzy, a po południu strzały startera rozpoczną rywalizację w kategorii open kobiet i mężczyzn. Tytułów bronią Maja Włoszczowska oraz Bartłomiej Wawak.

KK

SPRINTEM

LEKKA ATLETYKA\\ Jak już informowaliśmy, w Pastęku odbyły się mistrzostwa województwa, w których rywalizowano w kategoriach wiekowych U-18 (roczniki 2003 i 2004) oraz open (2002 i starsi).

• **Oto niektórzy medaliści mistrzostw województwa, 100 m, U-20:** 1. Dominik Smosarski (AZS UWM Olsztyn) 10,86; 2. Bartosz Turek (Atos Woźnice) 11,05; 3. Mateusz Ostapiuk (AZS UWM) 11,61; **U-18:** 1. Damian Soból (AZS UWM) 11,06 (rekord życiowy); 2. Jak Samulewicz (Drwęca Nowe Miasto Lubawskie) 11,22 (rekord życiowy); 3. Dawid Rumiński (LUKS Orneta) 11,74; **200 m,**

U-20: 1. Bartosz Turek (Atos Woźnice) 22,58; **U-18:** 1. Jan Samulewicz (Drwęca) 23,03 (rekord życiowy); 2. Mikołaj Florek (AZS UWM) 23,10; 3. Dawid Rumiński (Orneta) 23,86; **400 m, U-20:** 1. Krystian Tuszyński (AZS UWM) 53,26; 2. Mateusz Niedziela 55,07; 3. Rafał Małolepszy (obaj LKS Lubawa) 59,49 (rekord życiowy); **U-18:** 1. Kacper Lewalski (Truso Elbląg) 50,25; 2. Mikołaj Florek 52,10; 3. Maciej Stefanowicz (obaj AZS UWM) 54,29 (rekord życiowy); **800 m, U-20:** 1. Wiktor Kujawa (AZS UWM) 2,00,36; 2. Adam Ochnik 2,00,90; 3. Adrian Bochniak (obaj Polonia Pastęk) 2,03,81; **U-18:** 1. Dominik

Rudawski (Truso) 2,00,98; 2. Maciej Szczepański (Polonia) 2,06,35; 3. Marcin Benedyk (AZS UWM) 2,10,10; **pchnięcie kulą, U-18 (4 kg):** 1. Karol Kijewski 19,09; 2. Antoni Wójcicki (obaj Gwardia Szczytno) 11,05; **U-20 (6 kg):** 1. Jakub Borkowski 17,58; 2. Kacper Ruciński (obaj Gwardia Szczytno) 15,44 (rekord życiowy); **U-18 (5 kg):** 1. Karol Kijewski (Gwardia) 15,62; 2. Artur Cytlak (Polonia) 13,99; 3. Marcel Ambroziak (Gwardia) 13,72 (rekord życiowy); **rzut oszczepem, U-18:** 1. Artur Cytlak (Polonia) 59,88 (rekord życiowy); 2. Daniel Zuchowski 49,75 (rekord życiowy); 3. Jakub Majewski (obaj Lubawa)

36,40 (rekord życiowy); **rzut dyskiem, U-20:** 1. Jakub Borkowski 47,69; 2. Kacper Ruciński (obaj Gwardia) 44,80; **U-18:** 1. Mateusz Ewertowski (Lubawa) 38,53; 2. Marcel Ambroziak (Gwardia) 38,44; 3. Jakub Majewski (Lubawa) 20,6; **U-16:** 1. Karol Kijewski 53,11; 2. Antoni Wójcicki (obaj Gwardia) 35,52; 3. Bartosz Wójtowicz (MOSiR Działdowo) 27,3; **skok w dal, U-18:** 1. Sebastian Michalak 6,26 (rekord życiowy); 2. Wiktor Pogorzelski (obaj AZS UWM) 5,16; 3. Gabriel Wawrzynowicz (Atos) 4,97 >>> **KOBIETY, pchnięcie kulą (4 kg):** 1. Daria Siemińska (Lubawa) 13,17 (rekord życiowy);

2. Patrycja Steć (AZS-AWFIS Gdańsk) 9,79; 3. Zuzanna Niedziela (Lubawa) 7,69; **U-18 (3 kg):** 1. Joanna Marszelewska (NKS Nowe Miasto Lubawskie) 13,27; 2. Daria Dybich 11,82 (rekord życiowy); 3. Patrycja Ligan (obie Lubawa) 11,39 (rekord życiowy); **rzut oszczepem, U-18:** 1. Patrycja Ligan 34,15 (rekord życiowy); 2. Patrycja Kołodziejska (obie Lubawa) 33,39 (rekord życiowy); 3. Wiktoria Pielech (Polonia) 28,10 (rekord życiowy); **rzut dyskiem, U-20:** 1. Martyna Dobrowolska (AZS-AWFIS) 42,06; 2. Daria Siemińska 31,88; 3. Zuzanna Niedziela (obie Lubawa) 25,52; **U-16:** 1. Zofia Konopka

(Działdowo) 28,96; 2. Patrycja Kołodziejska 23,72; 3. Weronika Baranowska (obie Lubawa) 17,14; **skok wzwyż:** 1. Lexssandra Bogusławska (Truso) 1,45; 2. Kinga Pielka 1,45 (rekord życiowy); 3. Wiktoria Wądołowska (obie Atos) 1,40; **skok w dal:** 1. Patrycja Steć (AZS-AWFIS) 5,03; 2. Natalia Juchnowska 4,83; 3. Maria Cytlak (obie Działdowo) 3,67; **U-18:** 1. Julia Wawrzynowicz (Atos) 5,03 (rekord życiowy); 2. Julia Kowalska (Działdowo) 4,63 (rekord życiowy); 3. Kinga Pielka (Atos) 4,6; **trójskok:** 1. Natalia Juchnowska 11,29 (rekord życiowy); 2. Julia Kowalska (obie Działdowo) 9,19.

dryh

NAJPIERW 5G, PÓŹNIEJ PIĄTY MODEL



Fot. apple.com

Od jakiegoś czasu oficjalnie wiemy, że premiera nowych iPhone'ów została przesunięta, ale pojawiły się informacje, że Apple chce wypuścić na rynek jeszcze jeden model — z łącznością 4G. W 2021 roku. Do tej pory premiery odbywały się najczęściej we wrześniu. W tym roku będzie raczej później, bo Apple ma podobno problemy z łańcuchem dostaw. Stąd informacje o dwóch turach premiery iPhone'a 12. Pierwsze mają zadebiutować te z większym ekranem (6,1-calowy) i model Pro. Później przyjdzie czas na mniejszego iPhone'a o przekątnej 5,4-cala i model Pro z ekranem 6,8-cala. Business Insider twierdzi jednak, że najtańszy model ma zadebiutować dopiero w lutym 2021 roku i kosztować około 800 dolarów. W to akurat wierzyć trudno, bo obecnie najtańszy z najnowszych iPhone'ów — model 11 debiutował z ceną 700 dolarów i już potaniał. Wszystkie nowe iPhone'y miałyby obsługiwać sieć 5G, więc dziwi też, że Apple decyduje się na model z łącznością 4G i to jeszcze w tak wysokiej cenie. Należy to więc traktować — w mojej ocenie — jako mało wiarygodną informację. Nawet iPhone XR, który na start był droższy od iPhone'a 11 nie przebił bariery 800 dolarów. Może być też tak, że faktycznie doczekamy się kolejnego modelu w 2021 roku, ale będzie przeznaczony na inny rynek, np. indyjski.

XIAOMI Z HITAMI NA 10-LECIE

Lei Jun, CEO Xiaomi zapowiedział 3 nowe produkty i podsumował dekadę działalności firmy. Jest na co czekać. Gdy Xiaomi zaczynało drogę na szczyt, na rynku dominował Samsung, Nokia i Motorola. Jun postanowił robić smartfony z mocną specyfikacją za mniejsze pieniądze. I choć dziś Xiaomi jest trochę inną marką, to jednak pomysł wypalił. Pierwsza generacja Xiaomi Phone została sprzedana w liczbie 7 milionów sztuk.

Teraz Xiaomi sprzedaje swoje produkty na 90 rynkach. Co nowego nas czeka? Pierwszy produkt, to Xiaomi Mi 10 Ultra. Dostaniemy 4 aparaty, w tym jeden ze 120-krotnym zoomem i obiektyw szerokokątny. Ekran o to AMOLED o przekątnej 6,67 cala i odświeżaniu 120 Hz. Sercem smartfona będzie Snapdragon 865 z możliwością konfiguracji z... 16 GB RAM oraz 512 GB pamięci na dane. Bateria ma mieć pojemność 4500 mAh. Można ją naładować po kablu z mocą — uwaga — 120W (do 41 proc. w 5 minut!), a bezprzewodowo z mocą 50W. Do tego jest ładowanie akcesoriów z telefonu. Najtańsza wersja (8 GB RAM, 128 GB na dane) to koszt około 2900 zł. Dla fanów tańszych propozycji — Redmi K30 Ultra, który powinien kosztować ok. 1000-1100 zł. Dostaniemy ten sam ekran AMOLED o przekątnej 6,67 cala i odświeżaniu 120 Hz, ale inny procesor, bo MediaTek Dimensity 1000+ 5G. W standardzie 6 GB pamięci RAM i 128 GB pamięci na dane. Bateria to 4500 mAh z ładowaniem o mocy 33W. Kolejny produkt, to telewizor z panelem OLED z... przezroczystym ekranem — Mi TV LUX OLED. Oczywiście taka technologia musi swoje kosztować — blisko 27 tys. zł. Ekran to 55 cali, a grubość to zaledwie 5,7 mm. Ekran wyświetla obraz w rozdzielczości 4K z odświeżaniem 120 Hz i kontrastem 150000:1. Miazga.



Fot. Xiaomi

SAMSUNG GALAXY NOTE 20 NIE MA SENSU



Fot. Samsung

Samsung znowu nie odrobił lekcji, a Europa została zepchnięta na margines. Po raz kolejny. W wersji Ultra Galaxy Note 20 to „papierowo” świetny smartfon z rewelacyjnym ekranem o odświeżaniu 120 Hz, 12 GB RAM-u i do tego oczywiście S Pen, czyli bez wątpienia najlepszy rysik dostępny w androidowym świecie. Problem leży w procesorze - Exynos 990. Znajdziemy go w Samsungu S20. Czyli najprawdopodobniej podzieli jego wady (problemy z baterią i niekiedy spadki animacji).

Galaxy Note 20 to już w ogóle nieporozumienie. Ekran ma 60 Hz odświeżanie, co brzmi kuriozalne w odniesieniu do flagowca od Samsunga. Dalej też nie jest lepiej — tylko 8 GB RAM-u i 256 GB pamięci na dane bez możliwości rozbudowy. Aparat jest gorszy niż w modelu S20, a bateria ma... 4300 mAh. Note 20 Ultra oczywiście rekompensuje większość tych wad, ale kosztuje blisko 6 tysięcy złotych. W modelu Ultra dostajemy też coś ciekawego — ekran w technologii VRR OLED (pierwszy na rynku), który dodatkowo pokryto szkłem Corning Gorilla Glass Victus. Nowy typ OLED-owego ekranu pozwala na lepsze gospodarowanie energią. Panel wykorzystuje diody o obniżonej mocy z możliwością adaptacyjnej zmiany częstotliwości odświeżania. Oprogramowanie automatycznie zmienia częstotliwość odświeżania ekranu w zależności od aplikacji. Ekran z Galaxy Note 20 Ultra może zmieniać częstotliwość w zakresie od 10 Hz do 120 Hz.

XBOX Z WIELKĄ WPADKĄ

Microsoft potwierdził, że Xbox Series X trafi do sklepów w listopadzie. Niestety zabraknie na niej... Halo: Infinite. Z jednej strony to lepiej, bo rozgrywka, którą oglądaliśmy na Series X wyglądała bardzo słabo. Ale mimo wszystko to najważniejszy tytuł startowy dla Xbox Series X, a wyjdzie dopiero w 2021 roku. Dowiedzieliśmy się jednak, że na nowej konsoli dostaniemy „tysiące” gier, w tym setkę na ten rok. Po optymalizacji. Brzmi, jak nieśmieszny żart. Dostaniemy zapewne Assassin's Creed Valhalla, Dirt 5, czy Watch Dogs: Legion. Według

plotek premiera ma nastąpić 6 listopada 2020 r. Jeśli tak będzie, to nowa konsola trafi do sprzedaży przed premierą kilku gier z poprzedniej (jeszcze obecnej) generacji. Premiera Cyberpunk 2077 została przełożona na 19 listopada, więc będzie w nią można zagrać od razu na Xboxie Series X, ale mimo to Cyberpunk nie trafił na listę Microsoftu, gdzie umieszczono gry zoptymalizowane na nową konsolę.



Fot. Microsoft.com

oprac. Paweł Jaszczanin

CO NOWEGO W CYBERPUNKU?



WE WTOREK ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA CD PROJEKT RED. DEWELOPER UDOSTĘPNIŁ SIEDEM NOWYCH ZRZUTÓW EKRANU PREZENTUJĄCYCH ROZGRYWKĘ. JEST TEŻ KAWAŁEK FIKCYJNEJ KAPELI I NOWE WYCINKI GAMEPLAY'A.



W każdy czwartek w sekcji e-sport i technologie znajdują się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Gdyby nie zmiany daty premiery, to w „Cyberpunk 2077” gralibyśmy już od kwietnia. Gra zadebiutuje jednak 19 listopada, więc niedługo po premierze nowego Xbox Series X. Twórcy nie kryją, że to czas na dopracowanie mechaniki rozgrywki i grafiki. Wiemy już, że z gry wypadło kilka rzeczy. Cyklicznie możemy jednak oglądać transmisje Night City Wire, za pomocą których CDP RED przekazuje nam nowe wiadomości o procesie produkcji.

CO TERAZ?

W pierwszej transmisji obejrzelśmy nowy trailer, zapowiedź anime Cyberpunk: Edgerunners i opis mechaniki Braindance. Druga transmisja to prezentacja możliwych ścieżek życia V, czyli bohatera, którym będziemy sterować. Do wyboru Nomad, Street Kid i Corpo. Ale też trochę informacji o broniach, modach i — uwaga — zmianach klimatycznych. Po emisji drugiego streama dostaliśmy też nowe screenshoty z gry. Łącznie jest ich siedem i przedstawiają kolejne wycinki rozgrywki w jednej z najbardziej oczekiwanych gier w tym roku.

Pierwszy zrzut pokazuje, jak V celuje z bardzo futurystycznego karabinu (w sumie wszystkie bronie takie będą) w przeciwnika. Model postaci jest bardzo ciekawy, bo nie ma organicznych oczu, tylko implanty, a na jednej z rąk widać wyraźnie przewody, które

re pompują w jego organizm jakąś nieznaną substancję. W prawym górnym rogu widzimy przejrzystą minimapę, na której znajdziemy pozycje wrogów. Prawdopodobnie oglądamy Chinatown.

Drugi zrzut pokazuje jakiś bar. Nasz bohater rozmawia z Kirkiem, który jest „człowiekiem interesu”. Chcemy go do czegoś przekonać. Można zaproponować (opcja dialogu do wyboru), że zostaniemy jego dłużnikiem. Po zrzucie można się domyślić, że to gra odpalona na PC, bo wybór opcji jest pod literą F. Poza tym nie widać zbyt wiele, bo sceneria jest mroczna i znajdujemy się w wąskiej przestrzeni. Zadanie opisane jest w prawym górnym rogu.

Trzeci zrzut to z kolei najpewniej Badlands, czyli pustkowia wokół Night City. Prawdopodobnie widzimy Nomadów. W tle jest namiot z masą elektroniki, więc wygląda na jakieś centrum dowodzenia, a na górze widzimy antenę.

Następny zrzut pochodzi z końca prologu ścieżki życia Corpo. Chodzi o fragment, gdzie rozmawiamy z agentami firmy Arasaka. Ponownie mamy do czynienia z grafiką z PC. Przeciwnicy są ubrani w jednakowe mundury, ale różnią się np. implantami.

Kolejny zrzut przedstawia znowu walkę. Odbyna się na przedmieściach. Co ciekawe — nie widać tutaj interfejsu. Może znajdziemy więc opcję jego wyłączenia. Dwóch

przeciwników atakuje V, trzeci już leży.

Szósty zrzut ekranu pokazuje wnętrze samochodu i jednego z partnerów V. Mowa o Padre, czyli fixerze, który zleca nam kolejne misje. Według recenzentów, którzy grali już wbetę — spotkamy go na początku gry po wybraniu ścieżki Street Kid.

Ostatnia grafika to hol firmy Arasaka, gdzie usłyszymy jej historię. Jeśli wścieżce kariery w kreatorze wybierzemy Corpo, to tutaj właśnie trafi V. Na samej górze czeka nas pierwsza misja.

Tyle z samych zrzutów, ale to nie wszystkie nowości. Okazuje się, że Johnny Silverhand, którego gra popularny aktor, był w przeszłości członkiem kapeli Samurai. W grze tę rolę powierzono skandynawskiemu (i chyba mało znanemu) zespołowi Refused. Pewne przecieki już mieliśmy, np. dwa kawałki fikcyjnego zespołu. Można je odsłuchać np. na YouTube. W materiale dostępnym na kanale Cyberpunka zobaczymy też cały proces przemiany Refused w Samurai.

CZAS OCZEKIWANIA

Przypomnę, że w „Cyberpunku 2077” doszło już do kilku zmian. Po Night City mieliśmy się poruszać m.in. metrem z racji rozmiarów miasta. Bohater najprawdopodobniej wybierze jednak miejsce docelowe i od razu się tam znajdzie. Nie będziemy oglądać podróży. A skoro nie metrem, to może samocho-

dem? To oczywiście możliwe, ale personalizacji samochodów już nie zrobimy. Żadnego tuningu. W zamian mamy dostać wiele modeli różniących się wizualnie, ale to raczej marna pociecha. Nie będzie również opcji biegania po ścianach, choć to raczej nie będzie aż taka wielka strata.

Najświeższy materiał dostarczył nam jeszcze innych ciekawostek. Zobaczyliśmy sporo nowości na temat broni dostępnej w grze. Tę na szczęście będzie można modyfikować o różne typy amunicji i ulepszenia siły rażenia. Potwierdzono również, że w „Cyberpunku” znalazło się miejsce dla broni legendarnych, które mają specjalne zdolności. Jak w innych grach — taka broń będzie trudna do zdobycia. Jest też mój absolutny faworyt, czyli tzw. Thermal Katana — broń biała łącząca cechy samurajskiego miecza i broni znanej z „Gwiezdnych Wojen”.

Cyberpunk zadebiutuje świeżo po premierze Xbox Series X, ale — co ciekawe — na liście Microsoftu brakuje „Cyberpunka”, więc gra, przynajmniej na razie, nie będzie optymalizowana pod najnowszą platformę. To oczywiście nie oznacza, że gra nie trafi na PS5. Ale warto odnotować, że nie trafiła jeszcze na listę optymalizacji.

PAWEŁ JASZCZANIN

Gazeta Olsztynska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl